KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 16 WRZEŚNIA 1933 ROKU. | Nr. 256.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Afera pszczyńska w sądzie

Senator B. B. Sobolewski skarży „Polonję".

WARSZAWA, 15.9. Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się dzisiaj budząca wielką sensację w sferach politycznych **sprawa senatora Marjana Sobolewskiego przeciwko redakcji katowickiej „Polonji"** w związku z artykułami, jakie ukazały się na łamach tego pisma. Chodzi tu o artykuły, dotyczące pertraktacyj ks. Pszczyńskiego z całym szeregiem wpływowych osób, a w pierwszym rzędzie z Sobolewskim w sprawie koncesyj podatkowych i politycznych.

Od samego rana w kuluarach sądowych zapełniło się postaciami z wielkiego świata politycznego i finansowego. Zjawił się **b. minister Skulski, senator Dobiecki, minister senator Targowski, wielki i gruby magnat kulis finansowych Mojsie Lewin i inni.**

Senator Sobolewski z BB. przybył w towarzystwie swego przedstawiciela prawnego, adw. Mieczysława Ettingera. Jest to niewysoki starszy siwy pan o żywem spojrzeniu i żwawym chodzie.

Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor Augustyn Pustelnik, a jako jego obrońca występuje poseł Pragier, b. więzień brzeski.

Kompletowi sądowemu przewodniczy sędzia Popowski, w asyście sędziów Kramera i Rybińskiego.

Na początku wywiązała się między adw. Ettingerem a oskarżonym Pustelnikiem krótka dyskusja na temat, czy w czasie ukazywania się rewelacyj na łamach „Polonji" żył agent ks. Pszczyńskiego Ślężyński. Red. Pustelnik **utrzymuje, że widział Ślężyńskiego w redakcji w okresie drukowania rzeczonych artykułów.**

CO ZEZNAŁ SEN. KORFANTY?

Na stół sędziowski zostają złożone zeznania badanych w drodze rekwizycji świadków, p. Wojciecha Korfantego i Henryka Pszczyńskiego juniora. Oba te zeznania mają doniosłą wagę dla sprawy, a zwłaszcza rewelacyjne jest ostatnie. **Wojciech Korfanty zeznał kategorycznie, że autorem artykułów był zmarły agent księcia von Pless, Ślężyński, który prosił o niepodawanie jego nazwiska.**

CO ZEZNAŁ KS. HEN. PSZCZYŃSKI?

Książę Henryk Pszczyński zeznał, że wiadome mu było o porozumieniu się zarządu dóbr z senatorem Sobolewskim w sprawach podatkowych. M. in. **Ślężyński zawarł umowę, spisaną w hotelu „Bristol" z adw. senatorem Wyrostkiem w sprawie warunków i wynagrodzenia za skasowanie zaległości podatkowych. Zaległość ta wyniosła 16 miljonów zł.** Grupa senatorów, z którymi pertraktował, podjęła się obniżenia sumy podatkowej z 16 miljonów na 4 miljony bezinteresownie, a poniżej 4 miljonów wynagrodzenie adw. Wyrostka wynosić miało progresywnie od 1 do 1½%.

CO ZEZNAŁ SEN. SOBOLEWSKI?

Pierwszy składać zeznania zaczyna sen. Marjan Sobolewski:

— Ślężyńskiego poznałem w Wiedniu w czasie wojny. Był on wówczas dyrektorem jednego z przedsiębiorstw. W r. 1931 Ślężyński do mnie zatelefonował, prosząc o widzenie. Przyjąłem go. Oświadczył mi, że jest obecnie pełnomocnikiem ks. Pszczyńskiego i specjalnem zadaniem jego jest **przerobienie opinji o Pszczynie w oczach rządu i społeczeństwa polskiego.** Powiedział, że książę już chce przestać procesować się z Polską i szuka dobrych stosunków, zarówno politycznych, jak i finansowych, z czem się wiąże umorzenie części zaległości podatkowych. Powiedziałem mu, że co do spraw politycznych wiele poradzić może książę Radziwiłł.

ROLA KS. RADZIWIŁŁA.

Ślężyński skorzystał z mojej rady, został przyjęty przez ks. Janusza, skomunikował się telefonicznie z ks. Pszczyńskim i ten ostatni zapowiedział swój przyjazd, celem odbycia konferencji z ks. Radziwiłłem. **Tego samego dnia wieczorem ks. Radziwiłł postanowił zapoznać się ze sprawą i zawezwał mnie i Ślężyńskiego na konferencję.**

Tutaj Ślężyński usłyszał krótkie i jasne oświadczenie ks. Radziwiłła. Książę powiedział, że dobre stosunki leżą w interesie państwa, ale żeby do takich stosunków doszło, musi ks. von Pless uczynić zadość trzem warunkom. Po pierwsze **wycofać wszystkie skargi przeciwko Polsce z Ligi Narodów, po drugie usunąć się z prezesury Volksbundu, a po trzecie zmienić administrację niemiecką na polską.**

— Na drugi dzień po wizycie u ks. Radziwiłła ks. Pszczyński był u mnie w domu. Wizyta ta była jedynie kurtuazyjna, trwała 15 minut, książę zapewniał o swojej chęci wyrównania stosunków z rządem polskim i **spolszczenia swojej administracji,** zapowiadając m. in. przyjęcie jako plenipotenta p. Sułowskiego.

ROLA LEWINA.

W końcu stycznia zgłosił się do mnie znów Ślężyński i w wielkiej tajemnicy poinformował, że **niejaki Lewin sporządził plan sanacji finansowej interesów ks. Pszczyńskiego.** Plan ten obejmował zorganizowanie spółki akcyjnej, która miała otrzymać pożyczkę w wysokości 80 miljonów dolarów we Francji.

LIST OD KS. PSZCZYŃSKIEGO.

W końcu stycznia otrzymałem list od księcia Pszczyńskiego, gdzie dziękował mi za moją życzliwość, twierdząc, że **nie może skorzystać z propozycji finansowej Lewina, bo ma wyczerpany kredyt.** Do listu dołączył odpis swego listu do ministra Targowskiego w Paryżu, delegata rządu polskiego, z którego to odpowiedzi wynikało, że **minister Targowski poczynił mu daleko idące propozycje finansowe.**

ZEZNANIA P. TARGOWSKIEGO.

Dalszy świadek minister senator BB. **Targowski,** delegat finansowy rządu polskiego z Paryża, opowiada o sprawie listów. Oświadcza, że listy mu przysyłano przez Ślężyńskiego na fałszywe adresy w Paryżu, m. in. do hotelu „Majestic", gdzie nigdy nie mieszkał i żadnej również odpowiedzi na te listy, które zresztą go nie dochodziły, nie wysyłał.

Na pytanie adw. Pragiera stwierdza sen. Twardowski, że rzeczywiście konferował z Mojsie Lewinem w Paryżu w sprawie jego projektów pożyczki dla ks. Pszczyńskiego, robił to jednak z urzędu.

DALSI ŚWIADKOWIE.

Św. Sułowski rozstał się ze swym mocodawcą ks. Pszczyńskim z powodu jego antypolskiego nastawienia.

Św. sen. Wędziagolski zaprzecza, jakoby brał udział w jakichkolwiek pertraktacjach.

Św. sen. Dobiecki zeznaje, że wraz z płk. Piątkowskim na polecenie płk. Sławka rozmawiał ze Ślężyńskim. W rozmowie tej Ślężyński twierdził, że rewelacje „Polonji", oparte na jego raportach, **mogły dojść do redakcji tego pisma tylko od księcia Pszczyńskiego.**

WYROK.

Po przemówieniach stron sąd ogłosił wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego „Polonji" Pustelnika na rok aresztu i 2 tys. zł. grzywny oraz na ogłoszenie wyroku w „Polonji" i „Kurjerze Warszawskim".

Cudowne uzdrowienie sparaliżowanej

w czasie uroczystości w Trewirze.

KATOWICE, 15.9. — Z Zabrza na Śląsku niemieckim donoszą:

Od siedmiu lat sparaliżowana **żona górnika Augusta Schiebek uzdrowiona wróciła z Trewiru.** Opiekunka tej chorej niewiasty — siostra klasztorna Brunhilda, opowiada następujące szczegóły:

„Znam tę kobietę, 40-letnią Schiebekową, od szeregu lat, Mieszka ona przy ul. Cieszyńskiej. **Od 7 lat cierpiała na niedowład lewej nogi.** Od 5 lat złożona była zupełną niemocą w obydwóch nogach, wobec czego stale przebywała w łóżku. Oprócz płynnego pokarmu żołądek nie przyjmował żadnego innego. Chorą opiekowała się zazwyczaj 18-letnia córka i 12-letni syn. Od marca do sierpnia choroba przyjęła charakter bardzo poważny, okazało się bowiem, **iż niemoc w nogach pochodzi z tuberkulicznego zapalenia w stawach biodrowych.**

Chorą oddano pod opiekę lekarza-specjalisty Wanderburga. Lekarz ten dokonał też kilkakrotnych prześwietleń rentgenowskich. Tak w szpitalu jak i w domu chora stale była pod opieką sióstr klasztornych. W ostatnich tygodniach choroba wzbudziła coraz poważniejsze obawy i powodowała straszne bóle. **Pomimo to chora coraz usilniej domagała się odbycia pielgrzymki do Trewiru.**

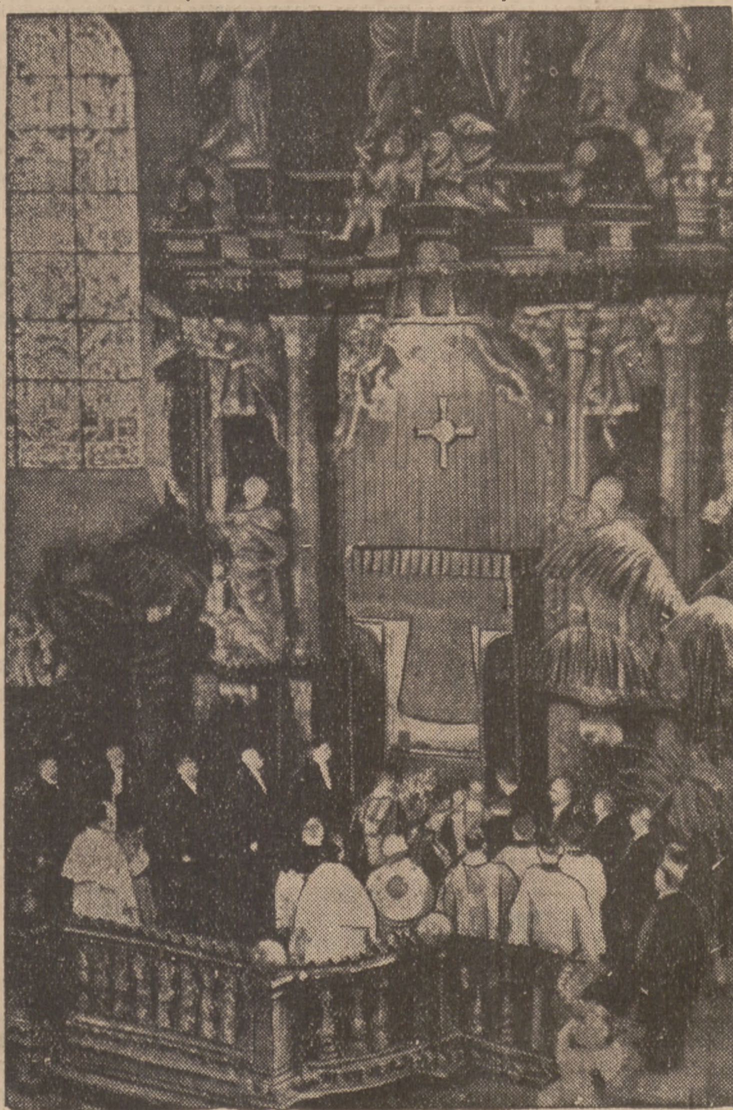
We wtorek, 5 września obie siostry klasztorne: Sylwerja i Brunhilda wybrały się z chorą w podróż. Kobietę złożono na noszach i ustawiono w specjalnym przedziale. W drodze pogarszał się stan chorej tak, że tylko dzięki zastrzykom uśmierzano jej ból.

W dzień przybycia do Trewiru **późnym wieczorem jeszcze uproszono łaskę dla chorej by mogła się przybliżyć do świętej relikwji, sukni Chrystusa Pana. Kilka minut po dotknięciu się św. Szaty Zbawiciela chora zauważyła w lewej nodze jakieś dziwne uczucie, które wnet przebiegło całe ciało. Zażądała, by ją podniesiono i ustawiono na nogi. I o dziwo: chora o własnych siłach uszła kilka kroków.**

Następnego dnia Schiebekowa zupełnie wycieńczona niepjrzyjmowaniem pokarmu, **wyszła na ulice Trewiru już o własnych siłach.** Odzyskała też dawny apetyt, który się stale wzmagał. W piątek powróciła cudownie uzdrowiona.

Lekarz Wanderburg opiekował się chorą od sześciu miesięcy. Stoi ona przed zagadką. Właśnie w ostatnim czasie choroba zrobiła znaczne postępy. **Przed wyjazdem do Trewiru chorą badał i przekonał się, iż stan jej jest beznadziejny.**

Aczkolwiek władza biskupia w Trewirze, zanim wobec każdego poszczególnego wypadku zajmie stanowisko, nakazuje wstrzemięźliwość w ocenie wydarzenia, to jednak każdy widzi w zabrskim wypadku wyraźny cud.



ZASŁONIĘCIE BEZCENNEJ RELIKWJI.

Suknia Chrystusa wystawiona w Trewirze została znowu zasłonięta i złożona do specjalnego relikwiarza. Zgórą 2 miljony pielgrzymów ze wszystkich stron świata odwiedziło w ciągu ostatnich miesięcy bazylikę trewirską.

Szykanowanie Polaków w Gdańsku

Znęcanie się nad polskim klerykiem.

GDAŃSK, 15.9. Delegacja polska do rokowań z Gdańskiem w sprawach portowych — pod przewodnictwem p. Romana odbyła w ciągu ostatnich kilku dni parę posiedzeń z delegacją senatu gdańskiego. **W kilku punktach uzgodniono całkowicie poglądy.** Rokowania trwają w dalszym ciągu.

Mimo toczących się rokowań między Polską a Gdańskiem oraz mimo stałych oświadczeń i zapewnień lojalności w stosunku do Polski, **Gdańsk w dalszym ciągu jest widownią niebywałych szykan w stosunku do wszystkiego co polskie.**

Ostatnie dni przyniosły znowu kilka przykładów „dobrej woli" urzędów gdańskich. Wczoraj do senatu przyniósł pocztę listonosz poczty polskiej w Gdańsku. Urzędnik, który miał przyjąć przesyłkę, zwrócił ją listonoszowi polskiemu i oświadczył, **że stosunki polsko-gdańskie nie poprawiły się jeszcze na tyle, by polski listonosz mógł senatowi wręczać pocztę.** Urzędnik polecił listonoszowi, ażeby przesyłkę oddał na poczcie gdańskiej, **która ją prześle do senatu.**

Poza tym wypadkiem jawnej nienawiści w stosunku do Polski, należy zanotować **fakt bestjalskiego znęcania się, zarówno policji, jak też i hitlerowców nad obywatelem polskim.** Komunikat prasowy prezydjum gdańskiej policji doniósł o aresztowaniu niejakiego Morawskiego. Nie podano żadnych danych o przynależności państwowej aresztowanego, ani też o jego rzekomem przestępstwie. Jak się okazuje, Morawski jest obywatelem polskim, ma lat 18 i jest klerykiem zakładu misyjnego św. Józefa w Rybniku. Znajdował się on w podróży powrotnej z Gdyni do domu swych rodziców w Tczewie. W czasie przejazdu przez Gdańsk Morawski wyszedł na chwilę z dworca, celem zakupienia śniadania. Przystanął na trotuarze, aby przyjrzeć się defiladzie oddziału hitlerowskiego. W tej chwili podszedł do niego urzędnik policji kryminalnej **i po wylegitymowaniu go polecił pójść za sobą do biura partji hitlerowskiej.**

Tam Morawski poddany został szczegółowemu badaniu, w którem uczestniczyło 6 hitlerowców. W trakcie badania biciem i groźbami usiłowano narzucić Morawskiemu zeznanie, że jest agentem polskiej policji w Tczewie. Ponieważ młodzieniec opierał się temu zeznaniu, niezgodnemu z prawdą, **przetrzymano go przez noc w biurze partji hitlerowskiej o głodzie,** a następnego ranka odesłano go do aresztu policyjnego, gdzie zawiadomiono go, że **z powodu nieodpowiedniego zachowania się przy** śledztwie, zostaje skazany **na 10 dni aresztu.**

Po upływie tego czasu bez żadnych motywów przedłużono mu areszt o dalsze 7 dni, poczem wydalono go z wolnego miasta. Fakt ten jest aż nazbyt jaskrawą ilustracją dla nastrojów, panujących w Gdańsku.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w ósmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. — N-ry: 23643 44820 84274 86808 110758 113606.

2.000 zł. — N-ry: 7380 10911 12970 16982 29914 32578 33214 41896 48837 52822 67928 69385 96928 108250 109274 112588 113731 130921 151404.

1.000 zł. — N-ry: 10256 13570 14283 17041 21664 34908 36139 42160 43337 47859 54204 60339 65335 66323 67861 75226 78276 91143 66926 99234 99426 105981 109999 118975 123802 129435 129878 129878 134451 142885 146485.

20.000 zł. — N-ry: 57547.

5.000 zł. — N-ry: 1704 6110 51684 132945.

2.000 zł. — N-ry: 690 2318 15433 19587 35795 57998 51870 54909 55514 68367 71285 84041 91523 99398 105497 115243 116659 134861 139445 149372 150701 153735.

1.000 zł. — N-ry: 8056 11307 14459 14797 17361 22630 26759 27578 46299 56513 58385 59768 70438 70735 71572 78512 78688 80495 89368 90551 91725 93856 95388 97608 99113 102687 103917 114995 121401 122831 132831 132990 142260 142767 148604 149991 150234 150650 150840.

Z różami na piersiach

przybędą do kraju zwłoki ś.p. kpt. Lewoniewskiego.

MOSKWA, 14.9. — Zwłoki ś. p. kpt Lewoniewskiego dziś w południe zostały przywiezione do Moskwy. Na trumnie złożono krzyż i różaniec.

Na piersiach zmarłego ułożono róże, wręczone mu w Warszawie przy odlocie przez małżonkę, a znalezione później w rozbitym samolocie.

Wieczorem wagon z trumną przyczepiony będzie do pociągu pośpiesznego, który przybędzie z Moskwy do Warszawy w sobotę o godz. 10 wiecz Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek

Strassburg — Warszawa—Moskwa

Lotnicy francuscy w Warszawio.

STRASBURG, 15.9. Dziś o godz. 8.58 rano wystartowali do Warszawy lotnicy Codos i Rossi na samolocie „Joseph le Brix", na którym dokonali rekordowego przelotu New York — Bagdad.

O godz. 9.25 rano wystartował również do Warszawy kpt. Verneil na trójsilnikowym samolocie komunikacyjnym „Biarritz".

Samoloty, na których lecą lotnicy francuscy, są ostatnim wyrazem techniki lotniczej. Są one przystosowane do t. zw. „ślepego lotu", tj. posiadają ograniczone pole widzenia i są kierowane przy pomocy specjalnych bardzo czułych przyrządów. Np. wysokościomierz samolotu Codosa jest tak czuły, że reaguje na wysokość 0.1 metra.

WARSZAWA, 15.9. Lotnicy francuscy wylądowali o godz. 16 min. 15 na lotnisku na Okęciu. Lecieli oni przeciętnie z szybkością 180 km. na godzinę.

W sobotę rano wyruszają do Warszawy.

O unji Litwy z Polską

Odważne idee litewskiego „A.B.C."

WILNO, 15.9. W Kownie od kilku tygodni wychodzi pismo p. n. „A. B C.", które z niezwykłą, jak na stosunki litewskie, odwagą, głosi idee pojednania Litwy z Polską. Śmiałe artykuły tego pisma stwierdzają, że gdyby zarządzić plebiscyt, przy zachowaniu jednakże jaknajdalej idącej dyskrecji, to niewątpliwie większość mieszkańców Litwy wypowiedziałaby się za zbliżeniem do Polski a nawet za ograniczenym z nią związkiem. Walkę o Wilno toczyłoby najwyżej kilkanaście osobistości, które na tem robią swoją karjerę. Litwini rozumieją, że Wilno jest już częścią Polski i naród litewski nie ma żadnego zainteresowania w walce o to miasto.

Pojednanie z Polską natomiast, która również tego samego pragnie, rozszerzy możliwości gospodarcze Litwy, a ponadto zabezpieczy ją przed rzeczywistem niebezpieczeństwem, jakim jest zalew germański. Wszystkie państwa, które po wojnie odzyskały niepodległość, związane są ze sobą wspólnemi interesami i zatarg między niemi wychodzi tylko na korzyść ich wrogów. Zresztą wspólność interesów Polski i Litwy znajduje aż nazbyt dużo uzasadnień w historji obu narodów.

Londyński proces

o podpalenie Reichstagu.

LONDYN, 15.9. Rozpoczął się zapowiadany proces w sprawie pożaru w Reichstagu, prowadzony, jak donosiliśmy, przez światowy komitet pomocy ofiarom hitleryzmu. W procesie bierze udział szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i prawniczego.

Wczoraj został przesłuchany dr Hertz, członek Reichstagu, który zdawał sprawę z organizacji dozoru i ochrony budynku Reichstagu. Dr Hertz stwierdził, że od czasu, gdy Goering został prezydentem Reichstagu, wartę odbyły oddziały szturmowe.

W związku z tym procesem rząd niemiecki zwrócił się z oficjalnem zapytaniem do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, — czy proces w sprawie podpalenia Reichstagu został podjęty z wiedzą i z oficjalną zachętą rządu Wielkiej Brytanji. W odpowiedzi rząd angielski wyjaśni, że z procesem tym nie ma żadnego ficjalnego stosunku, lecz że w społeczeństwie angielskiem panują zasady wolnościowe, które pozwalają obywatelom na organizowanie tego rodzaju imprez, bez zwracania się o pozwolenie do rządu.

Dlaczego dolar spada?

Chmury nad głową Roosevelta.

LONDYN, 15.9. Ostatnie wiadomości z Ameryki, zamieszczone w prasie angielskiej, zdają się wskazywać **na poważne trudności, na jakie natrafia w obecnej chwili prezydent Roosevelt.**

Stanowisko przemysłowców wobec nowego kodeksu pracy **wywołuje strajki robotników,** żądających natychmiastowego wprowadzenia w życie nowego kodeksu pracy.

Strajk górników w Pensylwanji, w którym bierze udział od 30 do 40 tysięcy ludzi, doprowadził nawet wczoraj do poważnych zaburzeń, w czasie których 15 osób zostało rannych. Z drugiej zaś strony **przemysł amerykański zaczyna odczuwać znowu silnie brak kapitałów obrotowych,** których banki nie chcą przyznawać, bojąc się ryzyka.

Roosevelt rozważa obecnie **nową formę pomocy przemysłowi przez udzielanie kredytów ze strony rządu.**

W Londynie oceniają podobne rozszerzenie polityki kredytowej rządu **jako inflację dolarową.** W związku z tem, dolar na giełdzie londyńskiej obniżył się wczoraj bardzo znacznie. **W zamknięciu za funt szterling płacono 4.62 dol.**

Dalszy rozwój wypadków amerykańskich obserwowamy jest w Londynie bardzo bacznie i z pewnym niepokojem

Polsko-węgierskie

UROCZYSTOŚCI W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 15.9. Minister rolnictwa Kallay wydał na cześć gości polskich obiad, w czasie którego wygłosił dłuższe przemówienie, a przytoczywszy słowa polskiej piosenki ludowej „Polak, Węgier dwa bratanki" minister Kallay wzniósł toast na pomyślność narodu polskiego.

Hitler bierze przykład

Z MUSSOLINIEGO.

BERLIN, 15.9. Ministerjum propagandy wydało bezwzględny zakaz handlu przedmiotami, na których znajdują się symbole ruchu narodowo - socjalistycznego i które, co gorsza, jak głosi komunikat, zaopatrzone bywają również i w podobizny wodza. W myśl zarządzenia, od dn 15 bm. rozpocznie się usuwanie tego objawu, niegodnego ruchu narodowo - socjalistycznego.

Jak widać, hitlerowcy idą za przykładem Mussoliniego, który, jak wiadomo, zakazał nazywania ulic i placów swem imieniem, stawiania pomników i sprzedaży przedmiotów ze swym portretem.

Bezrobocie w Niemczech

A POLITYKA HITLERA.

LONDYN, 15.9. Omawiając nowy plan pomocy bezrobotnym, ogłoszony przez rząd Hitlera, „Times" poddaje go ostrej krytyce, nazywając go amatorskim. Plan ten ogranicza siłę kupna tych, którzy mogliby się przyczynić do wzmożenia pracy. Nie przewiduje on rozszerzenia warsztatów pracy, nie stwarza dobrobytu i nie jest w stanie przyczynić się do polepszenia życia gospodarczego Niemiec.

Polityka samowystarczalności, którą propaguje rząd Hitlera, nie może rozwiązać problemu bezrobocia. Dobrobyt może powrócić tylko przez rozszerzenie handlu międzynarodowego. Największą przeszkodę do tego stanowi brak zaufania międzynarodowego. A najpoważniejszą przyczyną, wywołującą ten brak zaufania w Europie, są — kończy dziennik — niepokojące plany niemieckiej polityki zagranicznej.

Dyktatura na Kubie.

HAVANA, 15.9. Rząd kubański zapowiedział prowadzenie polityki wewnętrznej, równoznacznej z rzeczywistą dyktaturą.

Oddziały, otaczające hotel National, w którym, jak wiadomo, schroniło się kilkuset oficerów, przeciwników obecnych rządów, znacznie wzmocniono.

Głód w Chinach.

MOSKWA, 15.9. Według oficjalnych obliczeń, naskutek powodzi w czterech prowincjach, zniszczonych zostało 20.000.000 ha pola, przyczem dwa i pół miljona ludności pozostało bez środków do życia. Konieczne jest udzielenie natychmiastowej pomocy ze strony rządu.

Rząd chiński wyasygnował narazie na ten cel 60.000 dolarów, tymczasem na pierwszy miesiąc potrzeba conajmniej 4 miljony dolarów.

DMOWSKI O RZĄDACH „ELITY”

„Gazeta Warszawska“ drukuje cykl artykułów Romana Dmowskiego pod ogólnym tytułem „Przewrót światowy i ewolucja polityczna Polski“. Stwierdziwszy, że przeżywamy bankructwo ustroju gospodarczego i społecznego, w konsekwencji czego następują rewolucje narodowe, Roman Dmowski omawia cele rewolucji narodowych, ich skutki, poszukiwania nowych form ustrojowych W jednym z ostatnich artykułów Dmowski pisze o rządach elity. — Red.

Rewolucja narodowa nie zdobyła się dotychczas na program nowego ustroju politycznego, któryby zapewnił rządy w państwie żywiołom kierowniczym narodu, narodowej oligarchji. To ją zmusza do szukania oparcia w dyktaturach. Poczucie wszakże, iż dyktatury mają wartość tylko przejściową, sprawia, że rewolucja narodowa wysuwa coraz wyraźniej ideę rządzącej elity, ma się rozumieć, celem wzięcia jej za podstawę politycznego ustroju.

W gruncie rzeczy wszystkie systemy rządzenia, jakie istniały kiedykolwiek, sprowadzają się do rządów oligarchji. W despotjach rządziła oligarchja doradców despoty, w demokracjach — doradców ludu. Upadający dziś system rządów parlamentarnych, demokratycznych — to także rządy oligarchji, w części jawnej reprezentowanej przez sfery finansowe i związane z niemi zawodowe polityczne, przeważnie zaś tajnej, zorganizowanej w lożach. Rewolucja narodowa nie obala rządów ludowych bo lud nie rządzi i nie ma nawet istotnego wpływu na rządy. Obala ona przedewszystkiem rządy aferzystów którzy kierują sprawami państwowemi w interesie swoich przedsięwzięć żydów i tych, którzy im służą z tych czy innych względów. Dążąc do rządów, sprawowanych przez kierownicze żywioły narodu, rozumie ona przez nie rządy dla dobra narodu jako całości, a więc zapewniające masom ludowym o wiele większe zrozumienie ich potrzeb i o wiele silniejsze pragnienie ich zaspokojenia. niż jakiekolwiek inne rządy.

Wywieszenie wszakże hasła elity rządzącej świadczy tylko o tem, że rewolucja narodowa poszukuje sposobu oddania rządów w ręce narodowej oligarchji, nie zaś o tem, żeby ten sposób znalazła. Znalezienie go to największe i najtrudniejsze z zadań politycznych jutrzejszej doby.

Wszystkie elity, wszystkie oligarchje, które kiedykolwiek rządziły prędzej czy później wyrodniały. Zaczynało się zwykle od tego, że brały one na siebie wielkie obowiązki, do których spełnienia potrzebne były wielkie zalety, istotna wyższość nad resztą ludności. Przywilej rządzenia okupywały one wysiłkami, do których inne żywioły nie były zdolne Z czasem wszakże ich wałsna zdolność do wysiłków malała, ich obowiązki się zmniejszały, a natomiast rosły ich przywileje i rosły ich apetyty na niezasłużone korzyści. By nie szukać przykładów w odleglejsze przeszłości, można wskazać na oligarchję upadającego dziś ustroju.

Rewolucja XVIII i XIX wieku doprowadziła do władzy bogate mieszczaństwo i związaną z niem warstwę oświeconą. Ta nowa elita rządząca wydała mnóstwo ludzi wybitnych umysłem i energją — była ona naprawdę mózgiem Europy. Jakże się ta sprawa dziś przedstawia? Brak wybitnych ludzi na wszystkich prawie polach, brak zarówno wielkich energij jak wielkich umysłów, niezdolność do większego czynu i do wzięcia zań odpowiedzialności, niezdolność nawet do zrozumienia doby obecnej, a przy tem wszystkiem — chciwość, ślepa rządza zysków, ogólny pociąg do grabieży, byle tak czy inaczej zamaskowanej i nie narażającej na niebezpieczeństwa. Egzaminem który ta elita świeżo zdała ze swych kwalifikacyj, jest światowa konferencja gospodarcza w Londynie.

Myśląc dziś o rządzącej elicie, trzeba myśleć o czterech naraz rzeczach:

popierwsze, o tem, kto ma tę elitę tworzyć — powiedzenie, że mają ją tworzyć kierownicze żywioły narodu jest zbyt nieokreślone;

powtóre, jak zabezpieczyć prawnie rolę tej elity;

potrzecie, w jaki zakres praw ją uposażyć, wreszcie

poczwarte, jakim zakresem obowiązków ją obarczyć. Bo elitą naprawdę może być tylko sfera posiadająca o wiele większe obowiązki od reszty ludności, zmuszona do większych od niej wysiłków, a tem samem do posiadania wyższych zdolności i większej energji politycznej, obowiązana do postępowania nietylko w życiu publicznem, ale i prywatnem, wymagającego o wiele większego, niż przeciętne, panowania nad słabościami i niższemi instynktami natury ludzkiej. Jeżeli rządząca elita nie będzie obarczona obowiązkami, okupującemi jej prawa, będzie ona środowiskiem przyciągającem i skupiającem wszelką sprytną lichotę. W krótkim czasie stanie się ona nieznośnym ciężarem dla narodu i najniebezpieczeniejszym punktem organizacji państwa. Niewiele czasu upłynie od jej uznania i powierzenia jej władzy do przewrotu, który ją od tej władzy odpędzi.

Przyszłość polityczna narodów europejskich zależy nietylko od tego, czy będą one zdolne wytworzyć silną oligarchję, ale także, i to przedewszystkiem od tego, czy będą umiały zabezpieczyć ją od rychłego zwyrodnienia. Na to zaś trzeba, żeby prawa tej oligarchji były zrównoważone dużemi obowiązkami i żeby te obowiązki nie mogły szybko stopnieć, a na ich miejsce żeby nie pozostały tylko niezasłużone przywileje i płynące z nich z krzywdą dla całego narodu korzyści.

Jeżeli narody Europy nie będą umiały tego zagadnienia pomyślnie rozwiązać, to może się okazać, że słuszność mają ci pisarze, którzy przepowiadają rychły koniec cywilizacji europejskiej.

Młodzież w Polsce

W WIEKU SZKOLNYM.

Na 32.600.000 ludności mamy 19.7% dzieci i młodzieży od lat 10 do 19, co stanowi 6.420.000 głów.

W wszelkiego typu szkołach powszechnych, średnich, zawodowych i nauczycielskich jest 4.669.000 młodzieży.

Młodzieży, zrzeszonej w organizacjach mamy, przeciętnie licząc, zaledwie 10%. Najliczniejszem Stowarzyszeniem młodzieży w Polsce jest katolickie Stowarzyszenie młodzieży polskiej, liczące 118.917 chłopców i 113.929 dziewcząt, czyli razem 232.846 głów. Na drugiem miejscu stoi harcerstwo z 92.933 młodzieży, mianowicie harcerzy 55.881 i harcerek 37.052.

Od r. 1930 do 1 czerwca rb. ilość „zuchów“ — w wieku lat 8 do 11 — wzrosła z 3.300 do 22.000.



Na Montparnasse w Paryżu, w jednej z kawiarń doszło do walki pomiędzy studentami francuskimi i emigrantami - żydami z Niemiec. Tak wyglądała kawiarnia po bójce.

Monachjum objaśnia ruch Hitlera

w jego początkach i upodobaniach.

P. Philippe Barres, sprawozdawca paryskiego „Le Matin“, w objeździe przez Niemcy, dotychczas południowo-zachodnie, bardzo zajmująco wiąże we wrażeniach swych początki ruchu Hitlera z nastrojami Monachjum (nr. 18072 z 11 bm.):

— Monachjum, ze swą żywością miasta bliskiego Alp, ze swą potęgą nowoczesną wśród domków rococo, jest prawdziwą ojczyzną hitleryzmu.

Tu stara brama obronna i ozdobiona freskami, z herbem, w którym widnieje mnich na koniu, a w ulicach tłum ludzki mężczyzn z okiem bystrem i kobiet, z których sporo ma wdzięk już wiedeński. Jakie to wszystko swoiste. Cokolwiekby się mówiło o Hitlerze w rozlicznych określeniach, a także wszystkie pokazy siły jego w Berlinie, mniej mówią o jego ruchu niż dwie godziny pobytu w ulicach Monachjum.

Wyszedłszy z dworca, w przejściu przez Karlplatz, wpada się na skład sztuki Hanfstaengla, ojca jednego z najlepszych współpracownikgw Hitlera. Dom, w którym żył Georg Strasser, jest opodal, a blisko też dom gen. von Eppa. Tam dalej restauracja pod Trzema Różami, gdzie się wszyscy oni schodzili, a tu znów mała herbaciarnia Carlton, gdzie do dziś przesiadują, a gdzie Hitler, na ławeczce w głębi, miał swe miejsce. I dochodzi się do placu Odeon, pełnego ogrodów, z galerją w stylu weneckim, gdzie nacjonal-no-socjaliści z ruchawki 9 listopada 1923 ponieśli śmierć przed pomnikiem wielkiego wodza katolickiego bawarskiego Tilly'ego.

Tu dopiero zrozumieć można to, co wydaje się nie do pojęcia: że mianowicie mały malarzyna mógł marzyć o władzy nad Niemcami. Miasto to ma w sobie coś na miarę ludzką. Mogła w nim tu zrodzić się wola przekroczenia krat tego czy owego pałacu, wygrania bitwy ulicznej przeciw dobrodusznej policji, wśród tych budowli jakby dekoracje teatralne, tak mało zbliżonych do pruskich, gdzie nic nie jest ani straszne, ani sztywne, ani nawet poważne.

Można zrozumieć, że on i jego przyjaciele żyli tu wśród zjaw zamachów, jak za wojny trzydziestoletniej, a zjawy te wywołane były zresztą wzorami z wojen domowych w Italji, tak jak można zrozumieć, że byli oni tutaj naiwni, śmiali, może nawet próżni, utwierdzani w dążeniu ku nieprawdopodobieństwu niewiedzą młodości.

Dziwne jest to Monachjum, tak bardzo już łacińskie, gdzie nawet Brunatny Dom mieści się przy ulicach o francuskich nazwach Arcis i Brienne,a koło obeliska, wzniesionego na cześć 30 tysięcy Bawarczyków, którzy padli w szeregach armji francuskiej w r. 1812 w odwrocie z pod Moskwy.

Oto wyjaśnienie tego ciążenia Francji nad umysłami przywódców hitlerowskich, którzy nie mogą wymówić słowa: Frankreich, nie dodając: Ach!

W Monachjum zaczyna się pasmo katolickich miast południa niemieckiego: Innsbruck, Salzburg, Wiedeń, jak włoska Wenecja i Florencja. Hitler stawiał swe pierwsze kroki w Monachjum jako człowiek południa i austrjacki pobratymiec włoskich kondotjerów. A potem pociągnęły go dalej okoliczności Lecz te orły złote i ta czerwień sztandarów. które poniósł na północ, to orły i purpura Rzymu. znane mu z widzenia. może nawet bez zrozumienia, w rodzimym kraju austrjacko - bawarskim.

Uwagi te trafiają istotnie w sedno zagadnienia hitleryzmu, który, jako ruch przewrotu i wybujałego marzycielstwa, nie mógł się zrodzić w Prusach.

Z DNIA

Z SANACYJNEJ ŁĄCZKI.

W ostatnim numerze „Kuźni Młodych“, czasopismie dla młodzieży szkolnej, wydawanem przez sanacyjną „Straż Przednią“, znajdujemy osobliwy wiersz, ze względu na formę i treść. Czyniąc zadość poprawności mowy polskiej i wytworności stylu, co jest jednem z haseł „Straży Przedniej“, autor A. Czyżewski w wierszu „Mobilizacja“ m. in. pisze:

. . . .
I nagle BÉ-BÉ-BÉ, w powietrzu straszny warkot
i gęsty dym i strasznie źli burżuje,
ręce nam kwitną w skrzydła i obłąkany charkot,
a tu... policja szarżuje!!!
a tam... Jolanta Ordonka
na banjo tango brzdąka
o hańbie Mortimeru
psiakrew, cholera!!!“
. . . .

Podajemy ten urywek, jako jeden z fragmentów „państwowego“ wychowania młodzieży.

NEO - ASYMILACJA.

„Hajnt“, w artykule „Warszawska asymilacja zmartwychwstaje“ omawia z niechęcią treść pierwszego numeru „Ilustrowanej Trybuny Warszawskiej“, jako organu asymilatorów warszawskich. M. in. autor pisze:

— Warszawscy asymilatorzy, którzy śpią tak smacznie w swoich norach od szeregu lat, próbują od czasu do czasu obudzić się Podczas ostatnich wyborów do gminy zdołali przeprowadzić całego członka i... znów usnęli. Później znów ocknęli się i zaczęli oddychać pod płaszczykiem niedawno utworzonego Związku żydowskich żołnierzy frontowych Ponieważ i to nie wywołało żadnego oddźwięku w kołach żydowskich, rozpoczęli oni wydawać w tygodniu bieżącym swój organ prasowy — tygodnik „Trybuna Warszawska“.

Sprawozdawca streszcza artykuł redakcyjny o „neo-asymilacji“, która nie jest tem samem. co „asymilacja“. Nie - asymilacja jest korzystna dla żydów, pomimo, że wypadki w Niemczech wskazują na orjentowanie się narodów rdzennych w tym kawale żydowskim „asymilacji“:

— Nas, niewątpliwie, wyśmieją. że apostołujemy asymilację w czasie, kiedy kraj o wielkiej kulturze wdział na siebie brunatną koszulę hitlerowską, na której jeszcze nie zaschły plamy krwi żydowskiej. Nie lękamy się. My, asymilatorzy, musimy istnieć dla korzyści żydostwa i jego ojczyzny. Prawda, Niemcy są dowodem przeciw asymilacji, zato Anglja, Francja, Ameryka i Włochy są przykładem, że żydzi winni się asymilować..

Na czele tego nowego „ruchu“ stoi prezes Zw. żydowskich bojowników frontowych:

— Ideologiem tego nowego ruchu jest przewodniczący Związku żydowskich bojowników frontowych, porucznik rezerwy, magister Leon Bregman, który pocił się bardzo podczas ostatnich wyborów do gminy

Po „asymilacji...“ „neo - asymilacja...“

Egzamina wstępne

NA SOWIECKICH SZKOŁACH WYŻSZYCH.

Rada komisarzy ludowych wydala w tych dniach rozporządzenie, mocą których wszyscy kandydaci, chcący studjować na szkołach wyższych w ZSSR. muszą poddać się egzaminowi próbnemu przed komisją egzaminacyjną zakładu. Uwolnieni mogą być od egzaminów tylko ci kandydaci. którzy egzamin wstępny złożyli już w roku ubiegłym, ale nie mogli być przyjęci do szkoły ze względu na brak miejsca.

Rada komisarzy również ustanowiła wysokość kontyngentu chleba, jaki przydzielać się będzie studentom sowieckich szkół wyższych od 1 października b.r. Każdy student otrzyma dziennie około 600 gramów chleba, a miesięcznie około 600 gramów cukru

Powiatowy komitet pożyczki narodowej

Nadzwyczajne posiedzenie Izby P. H. w sprawie pożyczki.

W ubiegły czwartek, w gmachu starostwa w Będzinie, odbyło się posiedzenie organizacyjne powiatowego komitetu pożyczki narodowej. Na zebranie przybyło przeszło 120 przedstawicieli różnych urzędów, instytucyj i organizacyj z powiatu Będzińskiego. Posiedzenie zagaił p. wicestarosta **Izydorczyk**, który wyjaśniwszy cel zebrania, nadmienił, iż zadaniem komitetu powiatowego będzie przeprowadzenie odpowiedniej propagandy oraz dopilnowanie, aby pożyczka dała na naszym terenie jaknajlepszy wynik. Chodzi o to, aby nie skończyło się na platonicznej deklaracji, lecz musi być kwestją ambicji i honoru wszystkich, aby w powiecie Będzińskim subskrypcja pożyczki była stosunkowo największa. Przemówienie swe zakończył p. wicestarosta trawestacją wiersza Kornela Ujejskiego, „iż każdy obywatel naszego powiatu niechaj udowodni nie słowem, a czynem, że nie wyrodnym jest ojczyzny synem".

Po przemówieniu zaproszono p. wicestarostę na przewodniczącego i przystąpiono do obrad. Stosownie do przyjętego zwyczaju, zebranych uznano za komitet powiatowy pożyczki narodowej, poczem miano wybrać komitet wykonawczy, który zwykle zajmuje się realizacją zamierzenia i wykonaniem całej pracy. Tutaj spotkała zebranych przykra niespodzianka, gdyż p. przewodniczący oświadczył, iż ma już listę kandydatów komitetu wykonawczego, w osobach **pp.: Kaczkowskiego, Kuźniaka, Rzeczkowskiego, Dietricha, naczelników urzędów skarbowych, Cholewickiego Rogójskiego, Czaplickiego, Olinera, Grunwalda, przedstawiciela rzemiosła i posła Konieczki.**

Zapanowało przykre milczenie i nastąpiła kłopotliwa sytuacja, gdyż zebrani byli przekonani, iż w tak ważnej i bezpośrednio obchodzącej ich sprawie ich zdanie i opinja będzie miarodajna, tymczasem narzucono im skład komitetu zgóry. Co ciekawsze iż pominięto przemysł, duchowieństwo, nauczycielstwo oraz inne instytucje i organizacje, natomiast w komitecie znalazły się osoby, nikogo i nic nie reprezentujące.

W sprawie tej zabrał głos p.dyr. **Dietrich** oświadczając, iż nie uchyla się od pracy, jednakże formalnym reprezentantem Izby przemysłowo-handlowej jest prezes. Ponieważ p. prezesa niema obecnie w Zagłębiu mówca proponuje powołanie do komitetu zastępcy, w osobie **p. dyr. Likiernika.**

Propozycję oczywistą przyjęto, poczem wybrano jeszcze **posła Gosiewskiego** i na wniosek p. Grunwalda **p. Ostrowskiego.**

Po niewczasie zorjentowano się, iż stała się rzecz niewłaściwa, to też p Kaczkowski zgłosił wniosek, aby komitet mógł kooptować dowolną ilość osób, co przyjęto i na tem zebranie organizacyjne zakończono.

Bezpośrednio po zebraniu organizacyjnem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego. Po wybraniu **prezydjum, w osobach p. wicestarosty Izydorczyka,** jako przewodniczącego oraz **pp. Dietricha i Kaczkowskiego,** odrazu dokooptowano do komitetu: **ks. szambelana Golę, inspektora szkolnego p. Luchowca oraz pp. dyrektorów banków: Polskiego, Związku spółek zarobkowych i Handlowego, wreszcie prasę.**

Następnie omawiano w jaki sposób ma być prowadzona akcja komitetu oraz poruszano pewne projekty, dotyczące całokształtu pracy i na tem obrady zakończono.

Dodać należy, iż **prezydjum honorowe komitetu stanowią: J. E. ks. biskup Kubina i p. wojewoda kielecki J. Paciorkowski.**

Organizacją komitetów lokalnych pożyczki narodowej na terenie powiatu zajmą się poszczególni członkowie komitetu wykonawczego.

UCHWAŁA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu w sprawie pożyczki narodowej. Zebranie zagaił przewodniczący wiceprezes Izby dr A. Likiernik, który na wstępie oddał hołd pamięci zmarłego radcy H Kwiatka (zebranie uczciło przez powstanie), poczem krótko wyjaśnił cel zebrania. Następnie dyr. Dietrich omówił stronę techniczną akcji subskrybowania pożyczki narodowej. Po krótkiej dyskusji powzięto jednomyślnie następującej treści uchwałę:

Związek Izb przemysłowo-handlowych R. P. na posiedzeniu w dniu 13 września 1933 r. uznał, iż pomyślne zrealizowanie Pożyczki Narodowej jest najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej.

Skarb Rzeczypospolitej zwraca się do obywateli o 120-miljonową pożyczkę. Na apel ten w pierwszym rzędzie odpowiedzieć winny koła gospodarcze. Rząd nasz dotychczasową konsekwentną polityką zdołał utrzymać nienaruszony kurs waluty krajowej — tę najważniejszą podstawę produkcji i wymiany. W chwili obecnej, gdy już bliscy jesteśmy zakończenia okresu ciężkiego przesilenia, wydatne poparcie wysiłków Rządu zmierzających ku zapewnieniu równowagi budżetu i utrwaleniu kursu waluty stanowi bezwzględny obowiązek każdej uświadomionej jednostki gospodarczej.

Związek Izb przemysłowo-handlowych R. P., reprezentujący przemysł, handel i finanse, poprze jaknajenergiczniej inicjatywę Rządu na tym nowym etapie walki z kryzysem, aby zgodnym wysiłkiem sfer produkujących i sfer pracowniczych Rzeczypospolitej przy współdziałaniu ze strony czynników publicznych cel, wskazany przez Rząd, został osiągnięty".

Przyłączając się jednogłośnie do powyższej uchwały Związku Izb przemysłowo-handlowych, Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu zwraca się z gorącym apelem do sfer przemysłowych i handlowych swego okręgu o przystąpienie do subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Izba nie wątpi, że — w zrozumieniu doniosłości obowiązku, ciążącego na każdym prawym obywatelu, w kierunku pomyślnego zrealizowania subskrypcji Pożyczki Narodowej — sfery gospodarcze przyłączą się do tego zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa dla utrzymania równowagi budżetowej państwa i stałości naszej waluty.

Niech każdy przemysłowiec i kupiec, mający swój warsztat pracy na terenie okręgu Izby, przez subskrypcję Pożyczki Narodowej da dowód patrjotycznego myślenia i poczucia obowiązku obywatelskiego w tej tak doniosłej dla państwa naszego chwili!

Izba przemysłowo-handlowa apeluje do wszystkich właścicieli i kierowników przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w swoim okręgu, by zechcieli udzielić jaknajdalej idącej pomocy i ułatwień swoim pracownikom przy subskrypcji Pożyczki Narodowej, w szczególności zaś także, by przez udzielenie odpowiednich zaliczek umożliwili pracownikom podpisanie pożyczki już w pierwszym dniu subskrypcji.

RZEMIOSŁO A POŻYCZKA NARODOWA.

Komisarz generalny min. Starzyński przyjął delegację rzemiosła, w której wzięli udział przedstawiciele Rady Izb rzemieślniczych z sen. Wiechowiczem i dyr. N. Grzybowskim na czele. Delegacja zapoznała komisarza generalnego pożyczki narodowej z wynikami akcji propagandowej prowadzonej na terenie rzemiosła i zapewniła, że warstwy rzemieślnicze spełnią swój obowiązek i w miarę możności zakupią pożyczkę narodową.

W celu zwiększenia intensywności pracy, **organizacje rzemieślnicze powołują przy Izbach rzemieślniczych wojewódzkie komitety pożyczki narodowej oraz komitety powiatowe,** które będą ściśle współpracowały z **miejscowemi komitetami obywatelskiemi.**

Jako minimalne normy subskrypcyjne organizacje rzemieślnicze przyjęły: 1) **dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe do V kat. włącznie kwotę odpowiadającą sumie 8,8 proc.** od obrotu ustalonego dla państwowego podatku przemysłowego za rok 1932 lub 6 proc. dochodu podatkowego ustalonego za rok podatkowy 1932, 2) **dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VI kat.** w Warszawie i I klasy miejscowości — ryczałtowa suma 250 zł.; II i III kl. miejscowości — 200 zł.; oraz IV kl. miejscowości — 100 zł.; 3) **dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VII kat.** w Warszawie i I klasy miejscowości — 50 zł.

Powyższe normy jednakowoż o ile chodzi o rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VI i VII kt. obowiązują tylko o tyle, o ile nie są one niższe od 6 proc. od dochodu podatkowego ustalonego na rok podatkowy 1932. O ile są niższe wówczas normę subskrypcyjną stanowi norma wynikająca z obliczenia 6 proc. od dochodu podatkowego, ustalonego na rok podatkowy 1932

4) **Dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VIII kat.,** którzy nie mieli na rok 1932 ustalonego dochodu podatkowego w miarę możności 50 zł. O ile jednakowoż rzemieślnicy ci mieli ustalony na rok podotkowy 1932 dochód podatkowy przekraczający kwotę 1500 złotych wówczas normę subskrypcyjną stanowić będzie dla nich kwota wynikająca z obliczeń 6 proc. od tego dochodu.

ULGI W SPŁACIE ZOBOWIĄZAŃ URZĘDNICZYCH.

W kołach urzędniczych poruszana jest w związku z subskrypcją przez urzędników pożyczki narodowej sprawa spłaty rat zaliczek, jakie urzędnicy pobrali na nieodzowne wydatki. Zwłaszcza urzędnicy kategoryj niższych odczuliby bardzo dotkliwie konieczność równoczesnego spłacania rat zaliczek i rat z tytułu pożyczki narodowej. Sprawa ta znalazła zrozumienie u zainteresowanych władz.

W Ministerstwie skarbu rozważana jest sprawa wprowadzenia pewnych udogodnień przy spłacie przez urzędników zobowiązań, jakie zaciągnęli wobec skarbu państwa tytułem zaliczki. W zasadzie mówi się o wydaniu zarządzeń wewnętrznych, które przyczynią się do ewentualnego przesunięcia na okres późniejszy spłaty rat zaliczek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

16 Sobota	**Dziś** Eufemji **Jutro** Franciszka Wschód słońca 5 m. 22. Zachód „ 17 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Małżeństwo dla opinji.
PALACE: Kismet.
EDEN: Ostatnia carowa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dziwolągi. — Wieczny wróg
ŚWIATOWID: Arsen Lupin.

DĄBROWA

WANDA: Sześć godzin życia. — Niebezpieczna gra.
ARS: Ja w dzień, ty w nocy.

× **OBCHÓD ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA.** Dla uczczenia 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz. w sali strażnicy kolejowej w Strzemieszycach odbędzie się akademja, której program wypełnią: prelekcja, śpiew chóru Lutni, deklamacje i obrazek sceniczny. Mieszkańcy Strzemieszyc proszeni są o udekorowanie w dniu tym swych domów flagami narodowemi.

× **KURS ROBÓT RĘCZNYCH.** Wzorem lat poprzednich N. O. K. w Będzinie również i w tym roku uruchamia kurs robót ręcznych i haftu. Informacje można otrzymać w cukierni p. Czerwińskiej.

× **CZY WIECIE...** Pod takim nagłówkiem jedna z agencyj prasowych prowadzi dział, w którym podaje różne ciekawe rzeczy z całego świata. Okazuje się jednak, iż w każdej niemal miejscowości jest sporo różnych rzeczy, o których istnieniu wie zaledwie mała ilość mieszkańców danej miejscowości. W Zagłębiu np. niewiele osób wie o tem, iż posiadamy na miejscu, w majątku p. Ciechanowskiej w Grodźcu hodowlę melonów i arbuzów, które wyróżniają się nietylko wielkością, lecz podobno także i wyjątkowym smakiem. Jest rzeczą zrozumiałą, iż hodowanie u nas tych owoców wymaga troskliwej opieki i dużego nakładu pracy.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś po raz pierwszy francuską polityczną komedję świetnej spółki autorskiej Fleurs'a i Croisett'a p. t. „NOWI PANOWIE" (ELEKTROTECHNIK MINISTREM).

Żywa akcja błyskotliwy francuski dowcip i świetna podpatrzona intryga polityczna, dają całość, która bawi widzów od początku do końca, dowodem tego był wielki sukces komedji „Nowi Panowie" w Warszawie w teatrze Polskim, gdzie graną była 150 razy. „Nowych Panów" wprowadza na scenę rezyser E. Szafrański. W rolach, którt dają ogromne pole do popisu, ukażą się: panie: W. Arciszewska, S. Chrzanwska i B. Gersonówna (główna rola kobieca) oraz panowie: Z. Bigot S. Bystrzyński, E. Dąbrowski, J. Gołaszewski, A. Mikołajewski, S. Matuszkiewicz, Z. Obuchowski, B. Orliński, E. Szafrański, A Wzorczykowski. Ceny miejsc od 45 gr. do 3 zł. 80 gr. Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja.— Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 8 m. 15.

REPERTUAR.

Sobota dnia 16 b.m. — „Nowi panowie".

Niedziela dnia 17 b.m. — godz. 4.15 — „Zemsta" po cenach zniżonych od 45 gr. do 2 zł. 50 gr.

Niedziela dnia 17 b.m. — godz. 8.15 — „Nowi panowie".

Teatr Polski w Katowicach

„OPERA W TEATRZE POLSKIM W KATOWICACH.

Dyrektor Teatru Polskiego w Katowicach p. Marjan Sobański podpisał umowę z p Leonem Wienerem pełnomocnikiem filji operowej Z.A.S.P. w Warszawie oraz kierownikiem „Gościnnych występów opery warszawskiej", wskutek czego w sezonie teatralnym 1933-34 odbywać się będą stale występy Opery warszawskiej ze współudziałem najwybitniejszych solistów polskich.

Otwarcie sezonu operowego nastąpi w poniedziałek dn. 18 b.m. i dana będzie genjalna opera G. Rossiniego „Cyrulik Sewilski". Wybór tej opery na otwarcie padł, ze względu na przypadające w tym roku 100-lecie istnienia opery w Teatrze Wielkim w Warszawie, która została dziełem Rossiniego otwarta.

W koncertowem wykonaniu Opery warszawskiej przyjmują udział: primadonna Opery, najwybitniejsza śpiewaczka młodej generacji Maryla Karwowska w roli Rosiny. Świetnym jej partnerem będzie doskonały tenor liryczny Janusz Popławski. Niezrównaną kreację Don - Basilia w Polsce stwarza Zygmunt Mossoczy dyr. Opery Narodowej Figaro August Wiśniewski — rywalizować będzie w doskonale przemyślanej grze aktorskiej z świetnym Bartolo, p. Bolesławem Bolko. Kapitalną postać podstarzałej zalotnisi stwarza p. Ada Lenczowska - Sławińska Przy pulpicie kapelmistrzowskim znany publiczności katowickiej Jerzy Sillich. Kierownictwo organizacyjne: dyr. Leon Wiener.

Ostrożnie

Z KAUCJAMI.

W pismach codziennych często spotyka się ogłoszenia, w których anonimowe przedsiębiorstwa lub osoby proponują pracę za udzielanie pożyczki, lub po złożeniu odpowiedniej kaucji. Ponieważ w obecnych czasach ludzie za wszelką cenę chcą zdobyć jakąkolwiek pracę, zawsze znajdą się łatwowierni, którzy składają kaucje, lub dają pożyczki i wkrótce przekonywują się, iż padli ofiarą oszusta, który za kaucję lub pożyczki założył jakiś interes, a niejednokrotnie złożone pieniądze zwyczajnie ukradł.

Wśród oszustów są przeważnie osobnicy wytrawni, kuci, jak to się mówi, na cztery nogi, którzy w zręczny i niewzbudzający podejrzeń sposób potrafią wyłudzić od swych ofiar pieniądze, trafiają się jednak między nimi typy mocno ograniczone, czyli t. zw. pospolicie kanciarze. Osobnik taki ogłasza np. iż za udzielenie mu pożyczki, w wysokości 200 zł. da w procencie posadę. Wszak ogłoszenie takie z daleka już pachnie kryminałem, boć łatwo sobie wyobrazić, czy i jaką posadę może dać osobnik, nieposiadający nawet 200 zł. w swem przedsiębiorstwie, to też poszukujący pracy powinni bardzo ostrożnie traktować takie ogłoszenia, a w razie stwierdzenia, iż jest to zwykłe oszustwo, zawiadamiać o tem niezwłocznie władze sądowe lub policyjne

Walne zebranie

T. A. L. ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy następującej treści pismo z prośbą o opublikowanie:

Istniejące od 10 lat na terenie Zagłębia T-wo artystyczno - literackie pracowało zawsze dla dobra kultury i sztuki. Teren tej pracy, nastawiony na wykuwanie bogactw materjalnych, nie był i nie jest zbyt wdzięcznem polem do budowania kultury artystycznej. Mimo to przez szereg lat Towarzystwo organizowało miejscowych literatów, publicystów, artystów malarzy, artystów sceny i wszystkich, którzy aktywnie dawali wyraz zrozumieniu swemu dla zadań Towarzystwa.

T. A. L. stawiało przed społeczeństwem miejscowem postulat kultury artystycznej, wzniecało jej potrzebę i wprowadzało jej produkty w ramy życia miejscowego. Nasi literaci i malarze popularyzowali swe prace, a sprawa sztuki nieraz rozbudzała żywe zainteresowanie. Szare Zagłębie niejednokrotnie ożywiało się na skutek wystaw obrazów i innych imprez naszych — niejednokrotnie bywało tknięte orlemi skrzydłami Sztuki.

Pracy swej i celu swego Towarzystwo nie może, nie powinno i nadal zaniechać. Sztuka jest integralną częścią bytowania dla każdego człowieka, dążącego do pełni psychicznej. W głębokiem zrozumieniu obowiązków społecznych, przystępujemy do wzmożonej propagandy placówki kulturalnej, jaką jest TAL. Zagłębia. Kult sztuki — to treść dalszych prac T-wa. Zadaniem członków T-wa jest służyć dalej prawdzie i pięknu.

Liczymy na poparcie miejscowego społeczeństwa i w tem przeświadczeniu przystępujemy do urządzenia walnego zebrania T. A. L., które się odbędzie w piątek dnia 22 b.m. o godz. 7 wiecz. w gimn. im. Staszica w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: 1) przeczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 3) program prac T-wa: a) sprawy literackie, b) sztuki plastyczne, c) teatr i kina, d) muzyka, e) imprezy, wydawnictwa, propaganda, 4) wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu T-wa, 5) wolne wnioski.

Ponieważ zarząd nie zna wszystkich interesujących się sztuką na naszym terenie — przeto prosi o przybycie na walne zebranie i te osoby, które zaproszenia nie otrzymają. Zapisy na członków T-wa na miejscu.

Zarząd T. A. L. Zagłębia w Sosnowcu.

—o—

× **DWIE UROCZYSTOŚCI W ROGOŹNIKU.** Z Rogoźnika donoszą nam: W ub. niedzielę odbyła się w Rogoźniku podniosła uroczystość 250-lecia odsieczy Wiednia i rocznica śmierci śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury. O godz. 8 zebrały się na placu szkolnym wszystkie organizacje oraz mieszkańcy wsi, skąd udano się pochodem na plac straży pożarnej, gdzie nastąpiło zaciągnięcie warty honorowej i złożenie wieńców przez organizacje na płycie ku czci Żwirki i Wigury. Po odśpiewaniu hymnu narodowego przez chór świetlicy, pochodem udano się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Siemoni. O godz. 4 popoł. w sali strażnicy odbyła się akademja, którą zagaił dr. A. Karch, witając ks. prałata Pienkowskiego oraz gości przybyłych na akademję. Ciekawy odczyt o królu Sobieskim i odsieczy wiedeńskiej wygłosił dr. Karch. Dzieci szkolne pod reżyserją kierowniczki miejscowej szkoły p. Błaszczykówny odegrały jednoaktówkę pt. „Dzwony", następnie chór świetlicy pod batutą p. Watoły odśpiewał kilka pieśni, z kolei dzieci szkolne wygłosiły kilka okolicznościowych deklamacyj. Okolicznościowe przemówienie w rocznicę śmierci Żwirki i Wigury wygłosił p. Możdżeń Ign., poczem uczenica szkoły deklamowała „Na śmierć lotnika" a dzieci przedszkola wygłosiły kilka ładnych wierszyków. Na zakończenie odbyły się popisy sokolic miejscowego gniazda.

Na tem miejscu należy ... uświetnienia uroczystości ,a w szczególności kierow. szkoły p. Błaszczykównie która nie szczędzi pracy przy wszystkich uroczystościach, jakie kiedykolwiek odbywają się w naszej wsi.

× **PROŚBA DO P. POSŁA.** Robotnicy zakładów Solvay w Grodźcu nadesłali nam pismo następujące: „Może dlatego, iż Grodziec znajduje się na uboczu, robotnicy miejscowych zakładów tak rzadko mają możność zetknięcia się z przywódcami i opiekunami sfer robotniczych, to też szczerze jesteśmy wdzięczni p. posłowi Konieczce za jego odwiedziny i „głęboki" referat, który wywołał między robotnikami tyle wesołości. W związku z tem zwracamy się z prośbą do p. posła, aby zechciał jeszcze odwiedzić naszą miejscowość i opowiedzieć coś wesołego. Wizyta ta jest pozatem potrzebna i z tego względu, iż w miejscowym ZZZ. istnieją jeszcze 3 osoby i jeżeli nie będzie „referatu" t. zw. związek wkrótce zniknie z powierzchni i dlatego sądzimy, iż prośba nasza zostanie uwzględniona".

Obchód w Sosnowcu

250-lecia odsieczy Wiednia.

Uroczystości z okazji 250-lecia odsieczy Wiednia odbędą się w Sosnowcu według następującego programu: w sobotę dnia 16 września capstrzyk w czterech dzielnicach miasta według rozkładu, który już podawaliśmy.

Dnia 17 września o godz. 9.40 uroczyste nabożeństwo w kościele paraf. W.N.M.P. z udziałem przedstawicieli władz i organizacyj. Pienia religijne w czasie nabożeństwa wykonają pp. Jan Hill, prof. szkoły muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Sosnowcu (skrzypce) i Tadeusz Baweł, uczeń tej że szkoły (śpiew).

Po nabożeństwie pochód, który przechodzi ulicami: Prez. Mościckiego, Małachowskiego, 3-go Maja na plac 11 Listopada, gdzie nastąpi przemówienie i po odegraniu Hymnu narodowego rozwiązanie pochodu.

Godz. 11.30 akademja popularna na program której złożą się: słowo wstępne wygłosi nacz. Kazimierz Nawrocki, przemówienie wygłosi prof. p. Marjan Kantor-Mirski. Nocturn op. 27 Nr. 2 oraz dwa mazurki odegra prof. Jan Hill. Moniuszki „Pieśń żołnierska" i Niewiadomskiego „Powrót" odśpiewa p. Tadeusz Baweł. Wejście na akademję bezpłatne.

Komitet apeluje jednocześnie do mieszkańców miasta o tłumny udział w uroczystości, oraz o udekorowanie domów flagami państwowemi.

Rozszerzenie pełnomocnictw

prezesów izb skarbowych.

Minister skarbu wystosował do prezesów izb skarbowych okólnik w sprawie uproszczenia i usprawnienia urzędowania w dziedzinie podatku dochodowego. Okólnik upoważnia prezesów izb skarbowych do odraczania na indywidualne prośby terminów składania zeznań o dochodzie osób fizycznych i prywatnych na okres czasu, który prezesi izb skarbowych uznają za wskazany. Ponadto okólnik upoważnia prezesów izb skarbowych do uchylania prawomocnych orzeczeń komisyj odwoławczych w przypadkach podniesienia słusznych zarzutów natury formalnej oraz materjalnej w skargach na Najwyższego Trybunału Administracyjnego i w zażaleniach, wnoszonych przez płatników podatku dochodowego w 60-dniowym terminie.

W razie wniesienia zażalenia po 60-dniowym terminie — orzeczenie komisji odwoławczej może być uchylone, o ile dochodzenia wykażą, że wymiar podatku jest pod względem materjalnym nieuzasadniony.

Kierownicy urzędów skarbowych zostali w okólniku upoważnieni do ograniczenia poboru podatku dochodowego do kwoty, wynikającej z prowizorycznego rozpatrzenia odwołania płatnika, wniesionego od wymiaru podatku.

—o—

Wydobycie ostatniej ofiary

katastrofy na kopalni „Modrzejów".

Po 9 dniach wytężonej pracy w dniu wczorajszym przed godziną 14 wydobyto zwłoki piątego zasypanego Józefa Wrony. Zwłoki były zupełnie zasypane miałem i kamieniami, przyczem dostęp do nich był ogromnie utrudniony. Dzisiaj o godz. 8.30 rano odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego górnika.

Na kopalni Modrzejów bawił przez kilka dni przedstawiciel wyższego urzędu górniczego inż. Jakubkiewicz, który asystował przy akcji ratunkowej i badał przyczyny katastrofy. Kwestja przyczyny katastrofy została dokładnie zbadana i ustalono, iż należy ona do kategorji katastrof żywiołowych.

Obecnie po wydobyciu ostatniej ofiary katastrofy przystąpiono do zamulania filaru.

Siadł na konia i uciekł

przed sekwestratorem.

W tych dniach na Piaskach miał miejsce niezwykły nawet w dzisiejszych czasach wypadek, na tle podatkowem.

Do jednego z miejscowych rzeźników p. Wencla przyszedł sekwestrator urzędu skarbowego, w asyście policji i za podatki, które p. W. reguluje, lecz częściowo zajął mu cały zapas posiadanego towaru, ogałacając kiełbasy i około 700 klgr. słoniny, oraz furgon do rozwożenia mięsa.

Zrozpaczony właściciel, korzystając z chwilowego oddalenia się urzędnika, odprzągł konia i na nim uciekł w pole, ocalając w ten sposób konia od sekwestru. Oczywiście reszta mienia powędrowała do składnicy urzędu.

Jest to jeden z codziennych i barwnych obrazków, ilustrujących

Katastrofa samochodowa

W ZAGÓRZU.

Onegdaj w Zagórzu miała miejsce katastrofa samochodowa, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Mianowicie auto firmy H. Dietel w Sosnowcu, prowadzone przez szofera Piotra Żmudę (Żeromskiego 4), w którem znajdował się zarządzający ogrodem p. Adamiec wraz z dwoma ogrodnikami, przy wymijaniu drugiego samochodu, wskutek nagłego zarzucenia uderzyło o słup sieci elektrycznej.

Wskutek zderzenia auto zostało poważnie uszkodzone, natomiast pasażerowie wraz z szoferem wyszli z katastrofy bez szwanku.

× **ZNOWY POCZTÓWKI I FIGURKI.** Od kilku dni zaczęli obchodzić różne osobistości i instytucje, a zwłaszcza zakłady szkolne, jacyś agenci sprzedający pocztówki z fragmentami znanego obrazu „Odsieczy wiedeńskiej". Pocztówki wykonane na tanim kartonie w odcieniu sepja, sprzedawane są po 15 gr. za sztukę. Kto nabywa 150 sztuk — może otrzymać — już bez dopłaty — statuetkę, wyobrażającą popiersie króla Jana. Sprzedawcy powołują się przy tranzakcjach na wysokie figury lub na jakieś, bliżej nieokreślone, cele „państwowe".

Okazuje się jednak, że za imprezą niema nikogo poza p. Zarębskim, znanym już z afery pocztówkowo - figurkowej, zorganizowanej przed kilku laty.

× **ZAPEWNIENIE SPOKOJU NA KOLEJACH.** Min. kom. wydało ponownie ostre zarządzenie w sprawie usuwania z pociągów i peronów przekupniów, żebraków i innych osobników, niepokojących podróżnych. W razie potrzeby służba kolejowa winna wzywać pomocy policji państwowej.

Jak widać z powyższego, zarządzenia w kierunku zapewnienia podróżnym spokoju były już wydawane, jeno nie miał ich kto przestrzegać, niewiadomo przeto, czy i ponowne zarządzenie odniesie pożądany skutek.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj z nieznanych przyczyn zapaliła się smoła na jednym z budynków fabryki Lamprechta w Sosnowcu (Legjonów 2). Ogień stłumili w zarodku robotnicy fabryki. Straty nieznaczne.

KOMUNIKATY

— **Z LEGJI INWALIDÓW W BĘDZINIE.** Zarząd legji inwalidów wojsk polskich w Będzinie, zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 17 b.m. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie informacyjne w lokalu związku przy ul. Modrzejowskiej 52 (hala targowe, I p.).

— **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Dnia 21 września w czwartek po Mszy św. i wspólnej Komunji św. (godz. 8 r.) o godz. 9 rano wyrusza pielgrzymka piesza młodzieży żeńskiej do Częstochowy na uroczystości królowej Jadwigi. Zgłoszenia do dnia 19 b.m. włącznie przyjmuje S. M. P. Z. parafji Wniebowzięcia N. M. P. (Sosnowiec) w godzinach rannych oraz wieczorem między 19 a 20 godz. Dnia 23 i 24 b.m. pobyt na Jasnej Górze. Dnia 26 b.m. wróci pielgrzymka do Sosnowca. Pielgrzymka uda się przez Będzin, Siewierz, Koziegłowy i Poczesną. Stowarzyszenia mogą przyłączać się po drodze. Noclegi i opieka zapewnione. W razie niepogody pielgrzymka się nie odbędzie. Przewielebnych ksks. proboszczów uprasza się o łaskawe ogłoszenie niniejszego komunikatu w swoich parafjach. (Niewiasty oraz dziewczęta niezrzeszone mogą przyłączyć się do pielgrzymki).

— **PROGRAM OBCHODU 250-LETNIEJ ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA W GRODŹCU.** Obchód uroczystości 250-lecia odsieczy Wiednia został w Grodźcu odłożony z dnia 12 b.m. na nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 17 b.m. W związku z powyższem obchodem uroczystości w Grodźcu, o godz. 10 rano odbędzie się zbiórka wszystkich istniejących na terenie Grodźca organizacyj, obok sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", poczem nastąpi wymarsz na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie pochód z orkiestrami uda się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie po okolicznościowem przemówieniu nastąpi rozwiązanie pochodu. O godz. 18 w sali Klubu grodzieckiego Stowarzyszenia odbędzie się akademja, z udziałem sekcji mandolinistów Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Grodźcu.

— **W SPRAWIE POŻYCZKI NARODOWEJ.** W poniedziałek dnia 18 b.m. o godz. 19 z inicjatywy urzędu gminy Grodziec odbędzie się organizacyjne zebranie, celem utworzenia obywatelskiego komitetu subskrypcji pożyczki narodowej. Na powyższe zebranie zostali zaproszeni, przedstawiciele miejscowych or

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 16 WRZEŚNIA 1933 R.

7.00 — Transmisja z Oleska w 250-rocznick Odsieczy Wiedeńskiej. 7.15 — Gimnastyka. 7.30 — Muzyka z płyt. 7.40 — Dziennik poranny. 7.45 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 9.00 — Transmisja z Oleska w 250 rocznick Odsieczy Wiedeńskiej. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 16.00 — Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 16.30 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.00 — Odczyt. 17.15 — Muzyka lekka z „Gastronomji“ w Warszawie. 18.15 — Odczyt p.t.: „Jan Kasprowicz a Taras Szewczenko“ — wygł. dr. Walerjan Kwiatkowski. 18.35 — Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 19.10 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „Nowy światopogląd fizyczny — Pojęcia materji“. 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — Kwadrans literacki. Humoreska Magdaleny Samozwaniec p.t.: „Cadulac“. 20.00 — Muzyka lekka. 21.30 — Koncert Chopinowski w wyk Zofji Rabcewiczowej. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka taneczna.

—o—

× **SPRAWCA POSTRZELENIA DZIEWCZYNKI.** Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, została postrzelona niebezpiecznie w ogródku, okalającym jeden z domów przy ul. Pawiej w Sosnowcu 10-letnia Aniela Będkowska. W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez policję okazało się, że dziewczynkę postrzelił kulą z flobertu Stanisław Sulej, zamieszkały przy ul. Chmielnej 16. Suleja zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK.** Onegdaj podczas pracy przy układaniu linji tramwajowej na trasie Sosnowiec — Środula miał miejsce śmiertelny wypadek. Mianowicie podczas wyładowywania szyn został uderzony żelaznym łomem w głowę Jan Żurek z Dąbrowy (Konopnickiej 46), ponosząc na miejscu śmierć. Zwłoki umieszczono w kostnicy. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród robotników.

× **KRADZIEŻE.** Pawłowi Grajcarkowi z Małej Dąbrówki skradziono w Sosnowcu podczas wsiadania do autobusu portmonetkę z zawartością 242 zł.

Z komórki Katarzyny Boruch w Dąbrowie (Sobieskiego 2) skradziono oponę oraz skrzynię gruszek, wartości 50 zł.

Z mieszkania Józefy Imiołek w Dąbrowie (Legjonów 8) skradziono pierścionek i kolczyki, wartości 45 zł.

Z korytarza urzędu pocztowego w Dąbrowie skradziono Wiktorowi Morysowi (Reymonta 37) rower, wartości 70 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **W 250 ROCZNICĘ ODSIECZY WIEDNIA.** Z okazji 250-lecia odsieczy Wiednia jutro o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Zawierciu odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo.

× **SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ.** W ub. czwartek odbyło się w gmachu starostwa w Zawierciu zebranie przedstawicieli społeczeństwa całego Zawiercia, reprezentowanego przez około 200 osób, w sprawie subskrypcji 6% pożyczki narodowej. Na zebraniu reprezentowane były: instytucje państwowe, samorządowe, duchowieństwo, wojsko, organizacje społeczne, przemysł, handel, kupiectwo itp. Zebranie zagaił p. starosta Konopacki, wygłaszając następnie zwięzłe przemówienie o pożyczce narodowej. Po przemówieniu p. starosty wybrano powiatowy komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp.: ks. prałat Fr. Ziemtara, starosta Konopacki, ppułk. Grzebień, A. Erbe, nacz. Sala, dr. Michnowski, dyr. Banachiewiczowa, kom. Langert, Zieliński, Malanowicz, dyr. Jakliczowa, Bauenertz, dyr. Steinhagen, dyr. Wesołowski, gmina wyznaniowa, ks. kanonik Wajzler, adw. Waluga, prof. Badowski, J. Czarnota, dr. K. Pasierbiński, dyr. Masłowski, Góralczyk, B. Zawadzki, Miller, Brzozowski, Karczewski i Lantrz. Protektorat raczyli objąć J. E. ks. biskup dr. T. Kubina i p. wojewoda Paciorkowski. Poza komitetem wykonawczym zostaną powołane komitety gminne. Na najbliższem posiedzeniu komitetu wykonawczego zostaną podzielone funkcje.

× **POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY KOLEJOWEGO P. W. W ŁAZACH** odbyło się w ub. niedzielę. Uroczystość rozpoczęto uroczystem nabożeństwem, poczem nastąpiła defilada oddziałów K. P. W., Zw. podoficerów rezerwy, straży pożarnych i kolarzy K. P. W., prowadzona przez komendanta K. P. W. por. rez. Michalskiego. Przecięcia wstęgi dokonał p. starosta Konopacki, poczem ks. proboszcz Opalski dokonał poświęcenia świetlicy. Po wpisaniu się obecnych do księgi pamiątkowej podniosłe przemówienie wygłosił ks. Opalski, poczem zabierali głos pp.: starosta Konopacki i T. Stosik. Po przerwie obiadowej odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej o odznakę strzelecką III klasy. Wieczorem w sali świetlicy odbyła się akademja. Do założenia świetlicy przyczynili się w znacznej mierze pp.: nacz. Lindner, nacz. Majewski, prezes Sozon, zaw. Smogorzewski i kasjer Wojciechowski.

× **ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** W tych dniach odbyło się zebranie Związku hallerczyków i drużyny błękitnej, na którem p. Z. Wacowski wygłosił ciekawy referat pt. „W rocznicę odsieczy Wiednia“. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Po załatwieniu szeregu bieżących spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj na jednej z sal włókienniczych zakładów zarobkowych w Zawierciu zapaliła się bawełna. Pożar ugasili w zarodku robotnicy. Straty nieznaczne.

× **ZATRZYMANY.** Policja miejscowa zatrzymała pod zarzutem uprawiania roboty antypaństwowej niejakiego Stefana Raczyńskiego z Częstochowy. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

MIŁOŚNIK RASOWYCH GOŁĘBI.

18-letni Stanisław Konopka z Sielca był znanym miłośnikiem gołębi. Nie znając jednak odpowiednich środków na kupno „miłych ptaszków“ poradził sobie inaczej. Upiwszy się kiedyś dla dodania sobie odwagi, postanowił za wszelką cenę posiąść rasowe gołębie, którymi chlubił się Władysław Brandys. Zakradł się w nocy na podwórko sąsiada i tu oderwawszy kłódkę od komórki wybrał wszystkie gołębie i cichaczem zaniósł je do domu. Rano odwiedził swego przyjacielaa, 19-letniego Antoniega Szopińskiego i opowiedział mu o „figlu“, jaki spłatał Brandysowi. Szapiński poradził mu je sprzedać lub zamienić, — gdyż jak mówił — może go spotkać gruba nieprzyjemność.

Przekonany mądremi wywodami Konopka postanowił rady Szopińskiego usłuchać i „zapakowawszy“ gołębie do teczki udał się z nimi na targ, gdzie je zamieniono na inne.

Tymczasem Brandys — jak zwykle — rano udał się do komórki, by gołębie nakarmić, lecz gołębi nie było. Zwołał więc grono swych kolegów - gołębiarzy i prosił ich, by za wszelką cenę skradzione gołębie odzyskali, sam zaś pobiegł do komisarjatu. Nie upłynęło kilka godzin, a już złodziei nakryto. Wczoraj stanęli oni przed sądem, któ ry po przesłuchaniu kilkunastu świadków. skazał Koonpkę i Szopińskiego na 3 miesiące aresztu. Ponieważ jednak Szopiński nie był jeszcze karany, wykonanie kary sąd zawiesił mu na 2 lata.

SPECJALISTA OD... STRYCHÓW.

Zygmunt Ożóg z Będzina, czuł dziwny pociąg do kradzieży, na dowód czego może służyć fakt, że już nieraz był on karany za najrozmaitsze sprawki, kolidujące z kodeksem karnym. Nie należąc jednak do „asów“ w świecie złodziejskim, specjalizował się narazie w kradzieży bielizny ze strychów Kiedyś wybrawszy sę na „łowy“ wdrapał się niespostrzeżenie na górę, gdzie mieszkał Jan Husarz (Milowice, ul. Francuska) i zabrawszy kilkanaście koszul i innych części męskiej garderoby cichaczem się ulotnił.

W jakiś czas potem, wywiadowcom policji udało się wpaść na trop złodziejaszka. Mianowicie podczas przeprowadzonej w mieszkaniu rewizji 27-letniego Tadeusza Michny znaleziono kilka koszul, które jak się okazało — należały do Husarza. Przyparty do muru Michna zeznał, że koszule te nabył od Ożoga. Sąd skazał złodzieja na 6 miesięcy więzienia, pasera na 2.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polska mogłaby dostarczyć potrzebnej ilości winogron

Wina gronowego i winogron sprowadzamy rocznie z zagranicy za kilka lub **kilkanaście miljonów złotych** zależnie od roku. Dobrzeby zatem było, aby pieniądz ten pozostał w kraju. Jest to zresztą możliwe. Wiadomo np., że dawnemi czasy wskutek trudności komunikacyjnych, **przy wszystkich prawie klasztorach i parafjach istniały hodowle winorośli** której owoców używano do wyrobu wina mszalnego. Inna rzecz, że skutkiem nader niedoskonałych metod stosowanych przy wyrobie tego wina, jakość jego prawdopodobnie wysoka nie była, a i sama hodowla łozy winnej też pewnie pozostawiała wiele do życzenia. Rozwój komunikacji kasaty zakonów i burze dziejowe doprowadziły hodowle przy parafjach do zupełnego upadku. Odegrała tu pewną rolę też i moda na wszystko co z zagranicy pochodzi.

Tymczasem **warunki klimatyczne u nas w Polsce najzupełniej odpowiadają pewnym odmianom winorośli.** Badania naukowe, przeprowadzone jeszcze przed wojną przez rząd rosyjski, który zagadnienie hodowli winnej łozy traktował nader poważnie, stwierdzając, że **granica północna tej hodowli przechodzi przez Warszawę.** A więc województwa południowe, Podolskie, Kieleckie, Lubelskie, częściowo Poznańskie i Wołyńskie, jako leżące na południe od tej granicy do hodowli tej nadawałyby się w zupełności. Zapisy meteorologiczne za ostatnie 50 lat stwierdzają że suma ciepła okresu wegetacyjnego powyższych terenów przewyższa 3.000 st. C., a cały szereg odmian winorośli **takiego właśnie tylko ciepła dla zupełnej dojrzałości owoców wymagają.** Nie trzeba dodawać, że tereny całkiem na południe wysunięte lub posiadające t. zw. południową wystawę, osłonięte od zimnych wiatrów północno - wschodnich, wszelkie zbocza strome wzgórz, dotąd leżące bez użytku, jako posiadające ciepła więcej ponad 3.000 st. C. rocznie, nadawałyby się w zupełności **do hodowli odmian nawet bardziej wymagających.**

Zdawać sobie oczywiście należy sprawę, zarówno z trudności, jak korzyści uprawy u nas winorośli. Do trudności tych należy brak wskazówek praktycznych, dotyczących zarówno samej hodowli, jak wyboru odpowiednich odmian, jak wreszcie należytego zużytkowania owoców, zarówno na surowo, jak do wyrobu wina gronowego. **Brak jednem słowem podręcznika któryby dał w tej mierze wyczerpujące wskazówki.** Fundusz popierania wytwórczości roślinnej Ministerstwa rolnictwa dobrzeby się sprawie tej przysłużył. gdyby zechciał jej trochę uwagi poświęcić.

Jeżeli kilogram winogron obecnie u nas kosztuje 2—5 zł., to nawet biorąc cenę ich tylko na 50 gr., dochód z ha można liczyć na tysiąc złotych. Terenów nadających się do uprawy winorośli znajdzie się u nas **kilkadziesiąt tysięcy ha, z których prawdopodobnie połowa leży obecnie odłogiem, jako notoryczne rzekomo nieużytki.** Najważniejszą zaś rzeczą jest to, że hodowla winorośli wymaga dużo rąk roboczych, których obecnie nadmiar. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rzecz cała jest godna zastanowienia.

———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 15 września.

Dewizy: Belgja 124.75, Holandja 360.75, Londyn 28.30, Nowy Jork 6.09. Paryż 35.00. Szwajcarja 173.18, Włochy 47.12.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.06—6.07. Rubel złoty 4.72½. Dolar złoty 9.01.—9.02. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213.45 —213.40. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 208.35. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 28.30 Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.75 (odcinki po 500 dolarów 52.38 po 100 dol. 54.50) (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna 104.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.25—48.50; 5 proc. konwersyjna 51.50—52.00; 6 proc. poż. dolarowa 60.75

Akcje: Bank Polski 81.00; Lilpop 11.10 —11.00.

KRONIKA OLKUSZA

Kina dźwiękowe w Olkuszu wyświetlają dzisiaj:

„Orzeł“ — „Dobroczyńca ludzkości“.

„Rosa“ — „Pat i Patachon jako dzielni wojacy“.

Powiatowy komitet obywatelski POŻYCZKI NARODOWEJ W OLKUSZU.

Onegdaj pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego odbyło się w sali konferencyjnej rady powiatowej w Olkuszu organizacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich znajdujących się na terenie powiatu Olkuskiego organizacyj, związków i stowarzyszeń, kupców, przemysłowców, ziemiaństwa i wolnych zawodów w sprawie subskrypcji pożyczki narodowej.

Po zreferowaniu sprawy przez p. starostę, zabierali głos pp.: wicestarosta Trznadel, dr. Łapiński, rejent Golański i inni, wskazując na obowiązek przyjścia z pomocą państwu przez subskrypcję pożyczki, nadto dr. Łapiński wyjaśnił stanowisko rządu i doniosłość celu pożyczki, apelując jednocześnie do zebranych o poparcie zamierzeń rządu.

W następstwie krótkiej dyskusji utworzono powiatowy komitet, w skład którego weszło około 80 osób z całego powiatu bez względu na zapatrywania polityczne i społeczne. Komitet wykonawczy stanowią: p. starosta Gliszczyński jako przewodniczący, oraz członkowie pp.: dr. Łapiński, rejent Golański, wiceburmistrz Zbieg, inspektor szkolny Niżyński, J. Witczyńska, Romuald Piechowicz, M. Talerman i referent starostwa Wojciechowski (jako członek-sekretarz). Delegaci do komitetu wojewódzkiego: pp. ks. kan. Frelek, dyrektor Wegeljus i M. Talerman.

Na zakończenie zebrania na wniosek burmistrza p. Majewskiego uchwalono następującą rezolucję:

„Wychodząc z założenia, że pożyczka narodowa jest dalszym etapem w planowem ugruntowaniu naszego bytu politycznego, a to przez opancerzenie waluty, zebrani w dniu 14 września 1933 roku przedstawiciele wszystkich ugrupowań i organizacyj jednogłośnie stwierdzają, że naczelnym wprost obowiązkiem w obecnej chwili każdego obywatela jest przyjęcie wydatnego udziału w subskrypcji i wzywają komtet wykonawczy do najenergiczniejszej działalności w kierunku wywierania wpływu, aby każdy obywatel spełnił swój obowiązek w odpowiedniej wysokości“.

× **W WOLBROMIU** powstało Towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych. Po zreferowaniu sprawy przez kierownika szkoły powszechnej męskiej p. Pałczyńskiego i kierowniczki szkoły żeńskiej p. A. Ożóżanki, wybrano zarząd, do którego weszli pp.: Antonina Ożóżanka (prezes), Henryk Rosenbaum (wiceprezes), Julljan Pałczyński (sekretarz i skarbnik) oraz członkowie zarządu pp.: dr. Szczechura i Stanisław Jończyk.

× **UKARANI ZOSTALI PRZEZ STAROSTWO OLKUSKIE:** Lejbuś Mitelman z Żarnowca za nielegalne wykonywanie praktyki felczerskiej grzywną 300 złotych, Icek Glüksztajn z Olkusza za potajemny ubój bydła grzywną 100 zł., Nuchym Miński z Pilicy za przekroczenie przepisów autobusowych grzywną 50 zł. i Mieczysław Cieplak z Zalesia, gm. Rabsztyn za kłusownictwo grzyw. 40 zł.

× **OKRADZENIE SKLEPU „SPOŁEM“ W STARCZYNOWIE.** Niewykryci narazie sprawcy okradli doszczętnie sklep „Społem“ w Starczynowie pod Bukownem w nocy na 15 bm. Wartość skradzionego towaru narazie nie ustalona.

× **DOTKLIWE POBICIE NA ODPUŚCIE W SŁAWKOWIE.** Wczoraj przywieziono do szpitala olkuskiego z 5 ranami na szyi i plecach zadanych nożami i sztyletem, 29-letniego Stefana Janika, mieszkańca Sławkowa. Janik jest ofiarą bójki, jaka odbyła się w czasie odpustu w Sławkowie. Lżej ranni Jan Janik i Jan Todor pozostają na kuracji w domu. Sprawcy pobicia: Wacław Chrostek i Józef Skorus z Walcowni, gm. Bolesław zostali przez policję zatrzymani

Z CAŁEJ POLSKI

WYBORY GMINNE NA ŚLĄSKU ODROCZONE.

Mające się odbyć na jesieni br. wybory gminne na Śląsku, zostaną odroczone na przeciąg dwu lat, a to dlatego, że wprowadzona już na terenie całej Polski za wyjątkiem Śląska nowa ustawa samorządowa, nie została jeszcze przez Sejm Śląski rozpatrzona ani przyjęta. Przez odroczenie obecnych wyborów przyśpieszony ozstanie więc termin wprowadzenia nowej ustawy samorządowej na terenie Śląska. Wybory gminne mają się odbyć normalnie, a więc bez odroczenia, jedynie wd Bielsku, — wobec czego aktualnem staje się pytanie, jakie stanowisko zajmą w wyborach tych żydzi tamtejsi, którzy dotąd tworzyli z Niemcami jedną listę.

UNIEWINNIAJĄCY WYROK.

We środę późnym wieczorem w kieleckim Sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie przeciwko b. posłowi Stron. Nar. Henrykowi Przybylskiemu i jego 9 towarzyszom, oskarżonym o przygotowywanie zajść antyżydowskich. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

WDOWA PO KPT. LEWONIEWSKIM OTRZYMA EMERYTURĘ.

Władze wojskowe zgłaszają wniosek o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego wdowie po tragicznie zmarłym w czasie katastrofy lotniczej w Rosji kapitanie-pilocie Lewoniewskim. Pogrzeb ś.p. kpt. Lewoniewskiego odbędzie się na koszt państwa.

SĄD O... 52 GROSZE.

Przed sądem grodzkim w Warszawie stanęli dwaj maszyniści wytwórni biletów kolejowych, Bolesław Garlikowski i Stanisław Grzegorczyk, pod zarzutem przywłaszczenia mienia państwowego. U wymienionych znaleziono kilkadziesiąt zadrukowanych biletów kolejowych, wycofanych z obiegu, a więc niezdatnych do użytku, oraz siedm czystych blankietów tekturowych. Wartość tych rzeczy wynosiła 52 grosze. Oskarżeni przed sądem tłumaczyli się, że będąc maszynistami wytwórni wzięli tekturki, aby zaznajomić się z wzorami, co ułatwia im pracę i że faktycznie tekturki te nie przedstawiały żadnej wartości jako papierki bezużyteczne. Ponieważ w czynie oskarżonych sąd nie dopatrzył się żadnej chęci zysku, zostali oni uniewinnieni. Zapewne jednak cała procedura i czas stracony nad tą sprawą przez urzędników i sędziego wyniosły większą sumę, niż 52 grosze.

WYKOPANIE STARYCH MONET.

Mieszkaniec wsi Racewo, pow. Sokólskiego Wincenty Bakun, orząc grunt własny w uroczysku „Dubok" pługiem, natknął się na stary, gliniany garnek, który od siły uderzenia rozleciał się w kawałki. W garnku znajdowało się 2.085 sztuk różnych monet z lat 1623 i 1645. Bakun zawiadomił o znalezieniu tego skarbu miejscowe władze policyjne, które przesłały monety do starostwa.

LIKWIDACJA „BIEDA - SZYBÓW" W CHRZANOWIE.

Organa techniczne Gwarectwa Jaworznickiego zlikwidowały w dn. 12 b.m. 36 bieda-szybów, które powstały w pobliżu jaworznickich kopalni węgla. Ogółem na terenie Jaworzna bezrobotni górnicy wykopali ponad 80 bieda - szybów. Dawały one pracę i zarobek paruset robotnikom. Obecnie po zasypaniu 36 bieda-szybów utraciło pracę 150 górników. Wskutek interwencji chrzanowskiego starosty powiatowego robotnicy ze zlikwidowanych bieda - szybów otrzymali pracę w kamieniołomach Gwarectwa Jaworznickiego, dostarczających kamienia do budowy kolei Szczakowa — Bukowno. Dzięki temu, że robotnicy z zasypywanych bieda - szybów otrzymali pracę, likwidacja 36 bieda - szybów odbyła się spokojnie.

ZATRUCIE 40 OSÓB NA DOŻYNKACH.

Donoszą z Łukowa, że w majątku Mysłów w powiecie Łukowskim służba folwarczna urządziła w ubiegłą niedzielę dożynki. Właściciel majątku T. Chwalibóg przyjął wszystkich uczestników dożynek poczęstunkiem, po którym kilkadziesiąt osób zachorowało z wyraźnemi objawami zatrucia. Jeden z gości, niejaki Onufry Kargol zmarł onegdaj. 40 osób jest bardzo ciężko chorych. Władze zajęły się wyjaśnieniem tajemniczego zatrucia.



CHARLIE CHAPLIN NA WYWCZASACH.
Charlie Chaplin (siedzi na pokładzie) w otoczeniu gwiazd filmowych i swej nowej żony Paulette Goddard.

Sztuczne błyskawice i pioruny
w pracowni uczonego szwedzkiego.

Jeden z najwybitniejszych badaczy zjawisk atmosferycznych, prof. Herald Novinder, zademonstrował przed paru dniami w Upsali na dorocznem zebraniu szwedzkiego narodowego związku straży pożarnych szereg niezwykłych eksperymentów elektrycznych. Prof. Novinder, który stoi na czele szwedzkiego „Instytutu wysokiego napięcia", obrał sobie za specjalność badania **nad błyskawicami i piorunami**, a także nad sposobami ochrony przed niebezpieczeństwem piorunu. Za pomocą specjalnych instrumentów prof. Novinder obserwuje, rejestruje i fotografuje zjawiska atmosferyczne i elektryczne, zachodzące w promieniu paru kilometrów od Instytutu. W pracowni swojej wytwarza on również sztuczne błyskawice o napięciu 300.000 volt, coraz zamierza wkrótce przystąpić do wytwarzania wyładowań elektrycznych **o sile 2½ miljona wolt.**

Na zebraniu w Upsali prof. Novinder zademonstrował zebranym przedstawicielom straży ogniowej funkcjonowanie piorunochronu przy uderzeniu sztucznego pioruna w dom, przesycony benzyną. Mimo kilkakrotnych uderzeń piorunu, dom nie zapalał się, a ogień wybuchał natychmiast po usunięciu piorunochronu. Detonacja spowodowana uderzeniem była niezwykle silna. Prof. Norinder oświadczył zebranym, iż mógłby zademonstrować również działanie sztucznego piorunu na pień drzewa, który ulegnie rozbiciu. Zebrani odmówili jednak wzięcia udziału w dalszych niebezpiecznych eksperymentach prof. Norindera.

SPORT.

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — WĘGRY.

rozegrany zostanie w dniu 17 b.m. na stadjonie w Król. Hucie i będzie czwartem z kolei spotkaniem między temi reprezentacjami. Dotychczas wszystkie trzy mecze wygrali zdecydowanie Węgrzy, a mianowicie w r. 1930 w Budapeszcie 51:27, w r. 1931 w Król. Hucie 51:25, a w r. 1932 w Budapeszcie 50:32.

Drużyna węgierska jest w lekkiej atletyce jedną z największych potęg europejskich, czego dowodem są zwycięstwa nad Italją, Finlandją, Czechosłowacją, Szwajcarją, a ostatnio nad Austrją (83:32) i Południ. Niemcami (73:54).

Węgrzy przybędą do Polski w swym najsilniejszym składzie w sile 22 zawodników i 2 reprezentantów prof. Tatara i p. Somfaya. Przyjadą oni w sobotę w południe i zamieszkają, podobnie jak nasi zawodnicy, w hotelu „Savoy" w Katowicach.

Program meczu przedstawia się bardzo ciekawie, gdyż obejmuje wszystkie klasyczne konkurencje lekkoatletyczne. Punktacja 3, 2, 1, 0, a w sztafecie 6,4.

ZMIANA PRZEPISÓW PIŁKARSKICH.

Według dotychczasowych reguł gry w piłkę nożną zawodnik, który zeszedł w trakcie gry z boiska z jakiegokolwiek powodu (np. kontuzji), mógł wziąć dalszy udział w grze o każdej chwili po uprzedniem zawiadomieniu sędziego.

Zasadniczą zmianę wprowadza nowy przepis, który dozwala skontuzjowanemu graczowi powrót na boisko tylko w czasie przerwy w grze, spowodowanej wyjściem piłki poza obręb boiska, a więc tylko gdy piłka znajdzie się na „aucie" tak bramkowym jak i bocznym.

NAJLEPSZY STRZELEC CZELADZI.

Dotychczas najlepszym strzelcem Czeladzi jest st. post. Bryliński z miejscowego komisarjatu, który na strzelnicy w czasie strzelania o odznakę strzelecką na 100 możliwych punktów zdobył 90. Jest to dotychczas najlepszy, osiągnięty wynik.

K. S. GEDANJA — K. S. RUCH.

Przypominamy, że dzisiaj na stadjonie Unji w Sosnowcu odbędą się nadzwyczaj ciekawe zawody piłkarskie między ligowym zespołem Ruchu (Wielkie Hajduki) a czołowym zespołem ligowym Gdańska, polskim klubem sportowym „Gedanja".

Początek zawodów o godz. 16.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w niedzielę, t. j. jutro w Wielkich Hajdukach o godz. 16.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

5

Stanął, ażeby zapalić zapałkę, potem, chroniąc dłońmi płomień, zapalił fajkę. Poczciwa fajka, ona była ostatnią z wróżek. W niebieskich kłębach jej dymu znajdował ucieczkę.....

Malaise przyspieszył kroku. W chwili, kiedy miał skręcić w ulicę prowadzącą do dworca, zobaczył zbiegowisko przed wystawą sklepową. Szyba była wybita i właściciel sklepu stał bez marynarki na progu. Perorował gwałtownie, najwidoczniej mocno wzburzony. Był to tęgi mężczyzna o apoplektycznym wyglądzie.

Malaise nie przystanął. Przechodząc przeczytał tylko: „Bradict, Krawiec". Brakowało dobrej połowy szyby i dwa manekiny przybrane w marynarki patrzyły na gromadkę ciekawych niewidzącemi oczami.

W jakieś pięć minut potem naczelnik stacji stemplował bilet inspektora, mówiąc mu dzień dobry, jakby zakłopotanym głosem. Zapewne było mu nieprzyjemnie na myśl, o tem, jak się zachował poprzedniego dnia. Zresztą, i co gorsza okazał strach. Im prędzej odjedzie ten pasażer, tem mniej ucierpi jego miłość własna.

Malaise wyszedł na peron, gdzie przechadzał się jeden tylko podróżny — odświetnie ubrany wieśniak. Wkrótce dał się słyszeć gwizd lokomotywy i ukazał się pociąg, nieco opóźniony, gdyż dochodziła już ósma.

Inspektor wszedł do wagonu drugiej klasy i usiadłszy w przedziale dla palących, twarzą do biegu pociągu, westchnął głęboko. Czy było to westchnienie ulgi, czy żalu, nie umiałby sam powiedzieć.

Nie zdziwiło go opóźnienie pociągu, natomiast zdumiewał się, że postój trwa tak długo.

Spojrzał na zegarek: ósma piętnaście.... Na co czekał naczelnik stacji z daniem sygnału do odjazdu? Czyżby znowu, jak wczoraj przeszkodził zły stan drogi?

Inspektor wychylił się z okna. Ani śladu kepi, peron był zupełnie pusty.

Malaise zaklął. Oczywiście zarząd kolei kpił sobie z publiczności. Nie było do pomyślenia, żeby...

Usłyszał gwar licznych głosów, wychylił się jeszcze więcej i spojrzawszy w stronę lokomotywy aż podskoczył.

Za chwilę był już na peronie.

Maszynista wychylony z lokomotywy, prowadził ożywioną rozmowę z naczelnikiem stacji i jednym ze swych pomocników, który trzymał w ramionach, jakiś duży, sztywny przedmiot.

Malaise zbliżył się:

— Czemu tak długo stoimy? — zawołał. — Nie pojedziemy dzisiaj? Będziemy tu nocować?

Naczelnik stacji odwrócił się, gotów odprawić natrętnego pasażera, który ośmielił się krytykować władzę. Ale zobaczywszy Malaise'a, rzec nie powiedział.

— Niech pan będzie łaskaw wracać do wagonu, zaraz pociąg rusza.

Ale inspektor nie miał wcale ochoty wracać do wagonu. Przeciwnie, przybliżył się nawet.

— Co to jest? — zapytał wskazując na przedmiot, który trzymał pomocnik maszynisty.

— To — odpowiedział ten ostatni — przyczyna naszego opóźnienia.... — I dodał: — Leżało to na szynach, o sto metrów stąd.... Ten, co to tam złożył, miał nadzieję, że pociąg to przejedzie....

— To niemożliwe — przerwał naczelnik stacji. — Co za cel miałby ktoś w urządzaniu takiej szopki....

— A ja wam mówię.... — zaperzył się maszynista, o mało nie wypadając z lokomotywy.

I sprzeczka rozgorzała na dobre.

Tymczasem Aime Malaise przyglądał się przedmiotowi znalezionemu na szynach.

Był to manekin, zwykły manekin, wielkości człowieka. Ubrany był w marynarkę, podobnie jak manekiny z robitej wystawy krawca Bradicta, które inspektor widział przed półgodziną.

— Proszę spojrzeć, całą twarz ma pocharataną.

Było to prawdą. Ktoś najwyraźniej znęcał się nożem nad tą biedną woskową twarzą. Była ona potwornie zniekształcona, odcięto jeden policzek, brakowało połowy nosa, i połowy ust, skrzyżowane rany zastępowały oczy.

Na widok tej twarzy bez wyrazu, bez życia, tych ran niekrwawiących, tego okrutnego, bezrozumnego zniszczenia dreszcz wstrząsnął inspektorem.

D. c. n.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej

podaje do publicznej wiadomości na podstawie art. 35 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) co następuje:

Reskryptem z dnia 3.VIII. br. L. BO. 47-319 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło szczegółowy plan zabudowania terenów państwowych poleśnych na kolonji Staszyc w Dąbrowie Górniczej, uchwalony przez Radę Miejską miasta Dąbrowy Górniczej na posiedzeniu w dniu 20.III. 1933 r. 5847

Obszar objęty planem zabudowania wynosi 81.5 ha i ograniczony jest od północy ulicą pułk. Lisa Kuli, od wschodu kolejką linową kop. „Flora", od południa torami P.K.P. Zagórze i od zachodu ulicą Harcerską.

Prezydent
wz. T. Trzęsimiech.

Dąbrowa Górnicza, dnia 12 września 1933 r.



OLBRZYMI POŻAR W ANGLJI.
Wskutek długotrwałej posuchy zapaliły się w pobliżu Imbridge w Anglji olbrzymie obszary krzewów i wrzosów. Pożar objął 200 kilometrów kwadratowych. W płomieniach zginęły setki zwierząt domowych. Wojsko i setki straży pożarnych z trudem walczą z trwającą jeszcze pożogą.

DROBNE OGŁOSZENIA

Reklama jest dźwignią handlu.

MĄŻ I KANAREK.

Pani Nena ma kanarka, faworyta ukochanego. Ma i męża. Czy też ukochanego? Prawdopodobnie, bo „kto się lubi ten się czubi", a pani Nena z mężem czubią się ciągle.

Mąż jej nieraz zarzuca, że więcej dba o swego kanarka, niż o niego..

Pewnego razu kanarek, wypuszczony z klatki fruwał po pokoju i zostawił ślad swej bytności na stole.

— Bo ty jemu na wszystko pozwalasz! — zirytował się mąż pani Neny. — Jemu wszystko wolno. Wyobrażam sobie, cobyś powiedziała, gdybym ja tak zrobił!

NIEMIŁY KOMPLEMENT.

— Pani mi przypomina kobietę, którą bardzo kochałem...

— Bardzo mnie to cieszy! Któż to była ta kobieta?

— Moja babcia.

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.